Nr 80. Kraków, Niedziela 6 Kwietnia 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg.

W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

„Na śmietniku“.

Kraków, 5 kwietnia.

Posłowie niemieccy z partyi ludowej i postę- puwej dotrzymują słowa. Na wszystkich szczy- tach alpejskich i na górach czeskich zapalili ogniska, zwiastujące wielką wyprawę narodową przeciw Koerberowi. Grożą nawet obstrukcyą, nie pomni, że jak wszystko na świecie, tak i jej wziętość i popularność minęła już niepo- wrotnie. Nie zapala się do obstrukcyi ani Wolf, ani Schoenerer.

W pełnej zbroi stanął na zgromadzeniu wy- borczem w Libercu poseł Prade. Przedsta- wił Niemców, jako męczenników austryackich. Przyznał się dość otwarcie, że lewica pod tym warunkiem pozwoliła prezydentowi gabinetu „dawać“ szkoły Czechom, jeżeli Niemcy za każdą szkołę czeską otrzymają niemiecką. — Tymczasem dr Koerber naruszył ten kardy- nalny warunek polityki postulatowej i pozwo- lił parlamentowi na uchwalenie gimnazyum sło- wieńskiego w Cylei, a dotąd Niemcom nic za to nie dał. Więc wzdychał poseł Prade za da- wnem, opozycyjnem stanowiskiem lewicy i od- grażał się, że stronnictwa niemieckie głosować będą przeciw wszystkim pozycyom budżetu, które Słowianom wychodzą na korzyść, a gdy- by i to nie pomogło do obalenia tych pozycyj, co zdaje się bardzo prawdopodobnem, to po- słowie niemieccy wskrzeszą ś. p. obstrukcyę, to znaczy: zaczną rozbijać pulty, grać na trąb- kach i bębenkach, ku wielkiej, bo bezpłatnej, uciesze całego Wiednia.

Grzmiał także, iście Jowiszowym gniewem, poseł Peratoner w Bozen, ale prawdziwy koncert pogróżek dał w Lincu na zgromadze- niu wyborców poseł Beurle. Przez 13 mie- sięcy (co za feralna liczba!) zachowali się po- słowie, po odtrąceniu kilkunastu karczemnych scen, bardzo przyzwoicie w Izbie poselskiej i pozwalali wspaniałomyślnie na załatwienie bu- dżetu. Niestety, uległą przyzwoitością swoją doprowadzili do tego, że „żelazny pierścień prawicy“ z ery Taaffego może znowu złączyć autonomistów. Ubolewał potem poseł Beurle, że Niemcy dotąd nie zaprotestowali przeciw „prezentowi“ 16 milionów, które otrzymać ma Praga na inwestycye. Zupełnie co innego Wie- deń. Jemu należały się krocie milionów na in- westycye, bo jest miastem niemieckiem. Ale Niemcy nie pozwolą się majoryzować; oni za- wsze muszą zwyciężać: i wtedy, gdy są w większości, i gdy są w mniejszości. Wobec wyniku głosowania w sprawie cylejskiej mu- szą posłowie niemieccy przejść do najostrzej- szej opozycyi.

Ale wszystkie te wywody nie robiły zbyt wielkiego wrażenia. Więc p. Beurle zaczął wy- szukiwać silniejsze argumenta. Więc zliczył wszystkich Niemców, żyjących po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej: w Afryce, w Indyach, w Chinach, na wyspach Samoa, w Australii, w Ameryce, — bo gdzież to Niemiec się nie wci- śnie? — i w ten sposób naliczył się ich aż 80 milionów. Tych wszystkich rodaków swoich, bez żadnego ze strony zgromadzenia protestu, postawił p. Beurle na czele cywilizacyi całego świata, i kazał im maszerować pruskim „Para- de-Schrittem“. Wreszcie zapaliwszy się od pło- mienia własnej fantazyi, zawołał z emfazą: nie pozwolimy, aby 9 milionów kulturnych Niem- ców zginęło „na tym śmietniku, z które- go pochodzą wszystkie inne narodowości Austryi“.

Dopiero tym „śmietnikiem“ rozbawił i rozgrzał p. Beurle słuchaczy. Zaczęli bić brawa, ryczeć i krzyczeć, nie zastanawiając się bliżej nad konsekwencyami tego wyrażenia.

Bo jeżeli p. Beurle nazwał Austryę „śmietnikiem“, to za jej zanieczyszczenie odpowiedzialność spaść musi na Niemców, bo przecież oni nią od samego początku rządzili i rządzą. To jedno. Powtóre p. Beurle poruszył bardzo niemiłą dla żywiołu niemieckiego kwestyę, kto w Austryi jest czynnikiem, robiącym z niej „śmietnik“? I gdy się przywoła historyę na pamięć i zliczy te wszystkie grynderskie szwindle, krachy giełdowe i oszustwa, po których trzeba było dopiero gojące, bardzo drogie, państwowe przylepiać plastry, to sąd wypadnie dla rodaków p. Beurlego bardzo niekorzystnie.

A dla tych, co o przyszłości Austryi myślą i w jej utrzymaniu nietylko widzą swój interes, lecz do jej utrzymania przyczynić się są w możności, z popisów takich Beurlów i Schoenererów wypłynąćby wreszcie powinna skuteczna nauka. Na tym żywiole niemieckim, który przyszłość swoją chce widzieć pod berłem Hohenzollernów z chwilą, gdy się jego dotychczasową hegemonię ogranicza, Austrya wyłącznie opierać się nie może. Słusznie powiedział poseł Kramarz, że Austrya, jako państwo niemieckie, którem jest dzisiaj, nie ma racyi.

Niech Austrya da rzeczywiste równouprawnienie narodowe wszystkim ludom, w jej skład wchodzącym, niech wymiecie te śmieci, które jej w konsolidacyi państwowej dzisiaj przeszkadzają, a nie będzie potrzebowała obawiać się zmarszczenia brwi Schoenererów, Wolfów i... Beurlów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Raciborz, 4 kwietnia.

(Wszystko się dobrze składa. — Powodzenie „Górnoślązaka“ i hasła „Precz z centrum!“. — Szkodliwa polemika. — Niezrozumiała obstrukcya „Katolika“. — Uznanie „Gazecie Opolskiej“. — Niemieccy posłowie polskiego ludu. — Ostatnie ich mowy w Sejmie. — Proroctwo ministra Studta i obojętność Poznania. — Nowy klub polsko-śląski. — Przeciwko Heisigowi. — Szmula i Letocha. — Germanizacya przez Kościół. — Albo albo).

Nie minęło jeszcze pół roku od pojawienia się owego nieszczęsnego protestu polskiej prasy śląskiej przeciwko hasłu: „precz z centrum z polskiego Śląska!“, który nawet daleko poza granicami tej dzielnicy wywołał ożywioną polemikę — a ci, którzy hasło owo wydali, najzupełniej z przebiegu rzeczy zadowoleni być mogą. Centrum dzierży jeszcze mandaty śląskie, bo utracić je dopiero może przy najbliższych wyborach — ale to pewna, że panowanie jego nad Śląskiem stanowczo zbliża się ku końcowi. Odezwa bytomska nie znalazła właśnie na Śląsku takiego oddźwięku, jakiego się jej autor spodziewał, natomiast założony pod hasłem „precz z centrum!“ „Górnoślązak“ zdobył sobie już w pierwszym kwartale swego istnienia, pomimo uwięzienia naczelnego redaktora i wynikłych stąd niedomagań, przeszło 5.000 abonentów. Teraz zaś, gdy przeszedł na własność Spółki śląskiej, jak zapowiada, jeszcze energiczniej w myśl hasła tego walczyć będzie, ucichnie zapewne i przykra, a znów z Bytomia rozpoczęta polemika, która nie nowemu pismu, lecz sprawie szkodziła.

Przeciwnicy „Górnoślązaka“ uczepili się znów osoby byłego jego wydawcy, p. Biedermanna, i gwałtem starali się przenieść ją na zupełnie osobiste pole. Nie powiodło się to, a zresztą nie miało nawet sensu. Właśnie wydawcy „Pracy“ i „Górnoślązaka“ należy się uznanie, że nie wahał się dla sprawy zaryzykować znacznej kwoty i że stworzył organ nowy, który już popchnął, a zapewne rychło już bardziej jeszcze popchnie sprawę śląską na właściwe polskie tory. Nikt nie odmawia „Katolikowi“ bytomskiemu zasług około odrodzenia narodowego Śląska, w tym jednakże razie ta prawdziwa jego obstrukcya przeciwko dopełnieniu rozpoczętego dzieła, jest dla ogółu polskiego, jak to słusznie już zauważył autor broszury: „My, czy oni na Śląsku“ wręcz niezrozumiałą. Przyklasnąć natomiast trzeba „Gazecie Opolskiej“, która, jakkolwiek swego czasu przyłączyła się była do owego protestu, następnie, widząc, że naturalnej zupełnie ewolucyi przeszkodzić nie zdołała, już jej też dalszych przeszkód nie stawia, lecz ze spokojem i godnością oczekuje dalszego jej wyniku.

To jedno też nie ulega wątpliwości, że, chociażby partya „Katolika“ dalej przeciwko tej ewolucyi występowała, i wszelkiemi siłami powstrzymać ją się starała, już celu tego osiągnąć nie zdoła. Nietylko bowiem prze ku niej sprawę budzący się coraz potężniej w ludzie śląskim duch polski — ale nawet ....centrum samo! Ostatnie mowy centrowych posłów śląskich: dra Heisiga, ks. Glowatzkyego i adwokata Faltina w Sejmie pruskim, były tego rodzaju, że wywołały na Śląsku ogromne oburzenie, a nawet centrofilskiego „Katolika“ zmusiły do ostrej krytyki. P. Heisig, którego wyborcy składają się co najmniej z 80—90 procent Polaków, przemawiał niejako za powolną germanizacyą. Ubolewał też formalnie, że rząd gwałtownemi środkami ...psuje powolną, podstępną germanizacyę księży i innych działaczy centrowych. W podobnym duchu, chociaż mniej wyraźnie, odzywał się ks. Glowatzky: i on potępił „agitacyę wielkopolską“, to znaczy, rozwój ducha narodowego, a żądał przywrócenia polskiej nauki relgii jedynie dlatego, ponieważ obawia się, że niemiecka może popchnąć lud w objęcia socyalizmu. Nawet p. Faltin, ten ukochany pupil „Katolika“, nie przemawiał jako poseł ludu polskiego, lecz jako Niemiec, katolik, który musi go bronić chwilowo, ale również... boi się jego polskości.

Przyznać trzeba, że „Katolik“ tym razem bardzo stanowczo zganił tym posłom ich „niewłaściwe postępowanie“ i podkreślił nawet prawo ludu do rozwoju narodowego, a nie chcemy przypuszczać, że uczynił to pod presyą „Górnoślązaka“. Cóż atoli lud ma dziś sądzić o tej dziwnej jego taktyce, która surowo karci posłów centrowych, a mimo to nadal radzi ludowi wybierać posłów do centrum? Toć najlepsi nawet Polacy, dopóki należeć będą do tegoż stronnictwa, muszą się liczyć z jego polityką i nie mogą ludu bronić tak, jak on sobie życzy i ma prawo wymagać.

Także i w sprawie nowej taryfy cłowej większość posłów śląskich nie usłuchała życzenia ludu, lecz oświadczyła się za wyższemi cłami na zboże i chleb. Wszystko tedy składa się tak, że „Górnoślązak“, jeżeli tylko nowa redakcya spełni pokładane w niej nadzieje, będzie miał łatwą sprawę ze zrealizowaniem hasła: „precz z centrum!“ i że, gdy nadejdą nowe wybory, nawet „Katolik“ nolens volens będzie zmuszony w ten sam ton uderzyć.

Przewiduje to już nawet minister pruski dr Studt — bo uniesiony proroczym duchem przepowiedział w swej mowie ostateczne zwycięstwo kierunkowi „Pracy“ i „Górnoślązaka“. Tylko pewne „poważne“ koła w Poznaniu nie pojmują jeszcze, na co się zanosi i lodowatą wprost obojętnością odpychają gorętsze żywioły polskie na Śląsku, wyciągające ręce ku Macierzy.

Wobec tego też, chociaż ruch polski odniesie przy wyborach zwycięstwo, polscy posłowie śląscy bodaj czy odrazu przyłączą się do Koła polskiego. Każdemu atoli patryocie już wystarczy, gdy zjawi się w Berlinie nowy polski klub posłów ze Śląska i tam da świadectwo niespożytej sile żywotnej ducha polskiego. Reszta sama się znajdzie.

Że lud śląski nie chce już dłużej znosić panowania centrowców, za tem przemawia choćby tylko fakt, iż polskie towarzystwo w Gliwicach odebrało drowi Heisigowi, z powodu ostatniej jego mowy, nadaną mu dawniej godność członka honorowego. Wobec objawów takich nie dziw, że ci posłowie śląscy, którzy dotychczas najwięcej zrozumienia okazywali dla narodowych dążności ludu i najlepiej go bronili, a mimo to nie mogą się zdecydować wystąpić z centrum, mandatów poselskich nadal przyjąć nie chcą. Oświadczył to już sędziwy major Szmula, a za przykładem jego poszedł i poseł Letocha.

Kto wie, może sami to czują, że stosunki na Śląsku wymagają radykalnej zmiany. Ponieważ duchowieństwo tamtejsze, ufając zawsze jeszcze opiece potężnego centrum, nie chce popierać ani nawet tolerować ruchu narodowego i ponieważ liczni księża uprawiają germanizacyę przez kościół w sposób wołający o pomstę i rozgoryczają tem lud coraz bardziej, z matematyczną niemal pewnością spodziewać się można, że gdyby i tym razem jeszcze nie rozwinięto przy wyborach sztandaru narodowego, jedynym tego skutkiem będzie nowy tryumf socyalnej demokracyi. To przyznaje już nawet najszczerszy opiekun i zwolennik „Katolika“ — „Orędownik“ poznański. *J.*

Z ruskich obozów.

(Jeszcze sprawa Cerkwi w Ameryce. — Do hasła „Precz z Rzymem“. — Gimnazya prywatne. — „Szkilna Pomicz“ w Kołomyi).

W sprawie cerkwi amerykańskiej otrzymało „Diło“ odezwę zamorskich rodaków, wydaną przez „Towarzystwo ruskich cerkownych Hromad w Społucz. Derżawach i Kanadzie“. Stowarzyszenie to zwołuje wszystkich Rusinów amerykańskich na „wielką radę“ do miasta Harrisburg. Pa (stolicy Pensylwanii) na dzień 26 marca b. r. Zwołany wiec ma obradować nad wielu ważnemi sprawami, między innemi nad tem, czy uznać zwierzchnictwo biskupów katolickich(!) nad ruskimi duchownymi; czy pozwolić na to, aby ruskie cerkwie zapisywano na imię biskupów katolickich i czy odebrać cerkwie, które są dotychczas już tak zapisane; jakby się postarać o „odpowiednich“ kapłanów ruskich. Dalej chodzi o założenie czysto kościelnej gazety ruskiej, aby tym sposobem dostarczać słowa bożego tym, co nie mogą go słyszeć ani raz w rok, nadto o utworzenie episkopatu i założenie w Ameryce seminaryum duchownego ruskiego. Punkt jednak ostatni odezwy jest najważniejszy, a brzmi: „Czy my, amerykańscy Rusini mamy uznawać papieża rzymskiego za głowę ruskiej cerkwi, czy też nie?“

Podobne pytanie zajmuje i Rusinów galicyjskich. Oto, co pisze jakiś paroch do „Diła“, z powodu wykluczenia ruskiego „świaszczenika“ z kościoła przez episkopat łaciński w Ameryce. „Czas, aby całe rusko-katolickie duchowieństwo zaznaczyło wyraźnie swoje stanowisko w cerkiewno-narodowych sprawach“. — Jakie ono ma być, może duchowieństwo określić na najbliższych zebraniach dekanalnych, a przedtem autor artykułu proponuje kilka punktów obrad, np. sprawę stosunku cerkwi ruskiej do Rzymu i kwestyę autonomii cerkwi ruskiej. W naradach winna wziąć udział także inteligencya świecka. Powinna ona należeć także do deputacyi, jaką poleca ów paroch wysłać do metropolity z prośbą, aby sprawę przedłożył kuryi rzymskiej. — Wreszcie zachęca do natychmiastowych składek na wysłanie księży do Brazylii i Kanady, oraz na zakupienie drukarni. Rozwodzi się przy tej sposobności nad stanowiskiem cerkiewnego obrządku w kościele powszechnym i mówi: „Obrządek nasz, zawsze i wszędzie poniżany, nie zdołał oprzeć się naporowi prawosławia w Rosyi, nie ma przyciągającej siły względem wyłączonych z katolickiej cerkwi i nie będzie miał nigdy wpływu nawet przy najbardziej korzystnych stosunkach, nawet gdyby w Rosyi nastała konstytucya i swoboda wyznania, póki nie stanie na takiem stanowisku w katolickiej cerkwi, jakie posiada obrządek łaciński... A czas byłby choć teraz otoczyć ruski obrządek lepszą opieką, kiedy w Rosyi budzi się powszechny ruch przeciw rządowemu carosławiu... Ostatnia to już pora podnieść powagę obrządku naszego i przez odpowiednie zarządzenia zapewnić naszej cerkwi autonomię, aby nie była gorszą od pierwszych“.

„Rusłan“ poruszył sprawę zbierania składek raczej na szkoły średnie ruskie prywatne, niż na wszechnicę. Potrzebę takich zakładów widzi przedewszystkiem w Brzeżanach, Śniatynie, Sokalu (albo w Rawie ruskiej), Samborze (względnie Stryju) i Borszczowie. Natychmiast jeden z patryotów gorętszych przy rozmowie poufnej z przyjaciółmi zebrał 5 koron na ten cel i grosz ten przesyła redakcyi „Rusłana“ z uwagami, iż powinien się co prędzej utworzyć komitet główny we Lwowie, któryby sprawę wziął w swe ręce i pozawiązywał komitety powiatowe, te zaś aby się gorąco zajęły zbieraniem składek groszowych. Że praca będzie skuteczną, można się spodziewać, patrząc na działalność stowarzyszenia „Szkolna Pomoc“ w Kołomyi.

Stowarzyszenie to święci w roku bieżącym dziesięciolecie swej skutecznej pracy. Zawiązało się w maju 1892: miało ledwie członków 32 początkowo (i dziś nie wiele więcej), a już w jesieni tegoż lata otworzono w Kołomyi I. klasę gimnazyalną ruską. — Zadaniem Towarzystwa jest niesienie wszelkiej pomocy młodzieży biednej, nawet i średnio zamożnym. W r. 1895 założono już wychowawczy zakład, w którym obecnie jest 35 wychowanków, — z tych 6 otrzymuje bezpłatne utrzymanie. Ale też nie ze samych wkładek członków żyje Towarzystwo. Znaleźli się dobroczyńcy, którzy datków nie skąpili. Zasiłki Sejmu, Rad powiatowych i innych instytucyj maleją wobec tysiączek, jakie tu ofiarował dr Dembicki, członek honorowy tegoż Towarzystwa. Ubożsi od nas, ale czy nie hojniejsi na cele narodowo-dobroczynne?

Z uwag pesymisty.

(Dlaczego przez święta taka była słota? — Kontemplacyjne rozmyślania. — Statystyka jest pouczającą rzeczą. — Przechadzka po mieście. — Święcone i słota. — Dlaczego przez święta nic się nie dzieje? — Artykuł „Czasu“ po święconem. — Co robi car? — Wędrówka do teatru ludowego i zachcianki „hołoty“ miejskiej.)

Kiedy żył jeszcze ś. p. Daniel Wierzbicki, z którym łączyła mnie bliższa znajomość, pro- siłem go zwykle, jako męża uczynnego, robią- cego deszcz i pogodę w krakowskiem obserwa- toryum, aby przez święta nie karał Krakowa słotą i zimnem. Nie dawał mi, co prawda, ni- gdy żadnych stanowczych przyrzeczeń, lecz puściwszy kłąb dymu z nieodłącznego w ustach cygara, uśmiechał się dobrotliwie i rzucał ja- kieś Pytyjskie przepowiednie, z których mógł być deszcz i pogoda, ciepło i lekki mrozik ze śniegiem. Ale zawsze moje wstawiennictwo musiało coś u niego ważyć, bo nigdy, za jego życia, takiej szarugi nie było na Wielkanoc, jak tego roku. Nie chwalę się tem mojem wstawiennictwem i wpływem na pogodę, abym żądny był za to mandatu radzieckiego, bo naj- pierw, jak już w poprzedniej pogadance ob- wieściłem światu, jestem prezesem „komitetu nie kandydujących“, — a powtóre nagroda za pogodę należałaby się właściwie zmarłemu me- teorologowi, a ten jej już od wyborców kra- kowskich, o ile mi się domyśleć wolno, nie potrzebuje.

Stwierdzam tylko fakt, że dzięki okropnej słocie, potęgującej się co parę godzin w oby- dwa dni świąt wielkanocnych, usposobiony by- łem dziwnie ponuro i kontemplacyjnie. Zaraz wstawszy z łoża i przypatrzywszy się na gę- ste płaty mokrego śniegu, miotane wichrem w prawo i lewo, pomyślałem: ilu też czworonogom, o których w jakiejś książce szkolnej powiedziano „świnia zwierzę domowe, słusznie tak zwane dla swego niechlujstwa“, — te posępne święta skróciły żywot? Ale nie miałem wcale zamiaru dochodzić do wniosków, podających umiarkowanie i ochędóstwo ludzkie w pogardę i pośmiewisko wobec pożeranego zwierzęcia, lecz przeciwnie chciałem dojść do wesołych wniosków w niewesołe święta o rozmiarach jednej z niewielu gałęzi przemysłu krajowego, jaką jest kunszt masarski, popierany tradycyjnem „święconem“.

Statystyka jest zawsze bardzo zajmującą rzeczą. Czyż wiedzielibyśmy z taką matematyczną pewnością, że Galicya jest najmniej kulturnym krajem w Austryi, gdyby statystyka nie pouczała nas, że przed rządami Eksc. Bobrzyńskiego mieliśmy 75, a po jego ustąpieniu już tylko 66 procent analfabetów? Jestto nawet wielką dla nas pociechą, popartą cyframi, że znalazł się mąż, który tak skutecznie walczył z ciemnotą, i że może znaleść się jemu podobnych kilku, którzy po kilkudziesięciu latach doprowadzą nas tam, gdzie już pół Europy było przed dwoma wiekami.

A znowu inne liczby statystyczne chronią nas przed rozpaczą nad analfabetyzmem naszego ludu wiejskiego, bo przecież, niedaleko sięgając, i w naszej „prastarej stolicy Jagiellonów“ mamy, okrągło licząc, 30% analfabetów, no, i jeszcze brama Floryańska się nie zawaliła ze zgrozy. — A w nadpełtwiańskiej, prawdziwej, c. k. stolicy, ozdobionej c. k. pomnikiem, także nie lepiej ma się rzecz z kunsztem czytania. „Dalipan — powiedziałby dziennikarz lwowski — jeszcze dużo upłynie wody, piwa, wódki i miodu, — zanim każdy „batiar łyczakowski“ nauczy się czytać i pisać“.

Aby przerwać ponure myśli nad analfabetyzmem galicyjskim, ubrałem się w ciepły kożuch, futrzaną czapkę i wysokie kalosze z cholewkami, ująłem w rękę potężny parasol i postanowiłem za wszelką cenę odbyć przechadzkę po mieście. Wprawdzie zaraz za bramą domu wiatr wyłamał mi parasol, lecz to nie wstrzymało mnie od pochodu.

— A co, panie Redaktorze, — zagadnął mnie zaraz pierwszy ze znajomych przechodniów — śliczne mamy święta.

— A tak, zapewnie, — odparłem machinalnie i połknąłem kilka płatków śniegu. — Jak to dobrze, że nie skrapiano wczoraj ulic. Miasto zawsze oszczędziło kosztów...

To „kropienie“ dało mojemu znajomemu asumpt do propozycyi, abyśmy tę „szelmoską pogodę“ zakropili... Wymówiłem się z wielką biedą, bo przecież trudno zjawiać się już „zakropionym“ na święconem, które mnie oczekiwało u przyjaciół.

Rzeczywiście to święcone pogodziło mnie trochę ze światem i usposobiło nieco weselej. — Pokazało się, że wystarczy nie patrzeć na słotę, aby sobie wybić z głowy posępne refleksye. Przecież nawet, zapewniano mnie, że sam dr Koerber miewa w swojem życiu weselsze chwile, gdy nie widzi parlamentu, a poseł Szajer wpada w znakomity humor, gdy nie widzi Danielaka. Zrobiłem więc doświadczenie, że nawet wielką słotę w święta wielkanocne można znieść z pewną rezygnacyą, jeśli się jest „podatnikiem samotnie żyjącym“ i ma się przyjaciół i znajomych, którzy przyjmują „święconem“.

Dla dziennikarza mają takie dwudniowe święta i ten jeszcze wielki powab, że zazwyczaj przez ten czas nic się na świecie nie dzieje, bo wszyscy dziennikarze — choćby i obcych wyznań — przykładnie próżnują i żadnych wiadomości nie robią. Uśmiechałem się więc tylko nad naiwnością tych, co mnie przy święconem pytali o nowiny z szerokiego świata. Oni myślą, że nowiny wyrastają sobie tak, jak grzyby po ciepłym deszczu, a dziennikarz przychodzi i zbiera je nożycami do kosza. — Najlepszym dowodem, jak błędną jest ta teorya, są święta. Dziennikarze próżnują, i niema ani telegramów, ani kronik nieszczęśliwych wypadków, chyba, że tramwaj krakowski kogoś „niechcący“ przejedzie, czego już wreszcie nawet notować się nie powinno wobec tych psot, jakie sprawia tramwaj wiedeński.

Więc po pełnym trudu i pracy żywocie, przyszedłszy do domu z szóstego z rzędu „święconego“ — nakarmiony „przemysłem krajowym“ nieposzlakowanej proweniencyi, wykropiony z wewnątrz tym i owym płynem krajowym i austro-węgierskim — bo pochodzenia płynów ściśle przestrzegałem — a z zewnątrz mokrym śniegiem, odetchnąłem w t. zw. „progach domowych“. Już tylko z przyzwyczajenia wziąłem do ręki gazetę. — Dla rozweselenia przeczytałem sobie z „Czasu“ bardzo pouczający artykulik o rodzinie carskiej, nie bez kozery chyba zamieszczony w świątecznym numerze.

Bo to niejednemu zdawać się może, że taki potężny władca, jak car, co to tylko piórem posunie i już kilkunastu ludzi powieszą, albo wywiozą ich, gdzie nietylko pieprz, ale i trawa nie rośnie, wiecznie chodzi w koronie, berła z ręki nie wypuszcza, a siada tylko pod baldachimem. Gdzież tam! Z opisu „Czasu“, jak nie mam powodu wątpić, autentycznego, bo przecież przyjaciele polityczni tego organu są szambelanami i kamerjunkrami nawet na dworze petersburskim, car miewa czysto ludzkie zwyczaje i obyczaje. Bawi się, jak pierwszy lepszy nie koronowany... ojciec, ze swojemi czterema córkami i nic sobie z tego nie robi, że nie ma syna, a cały tryb życia urządził sobie po angielsku. Zdaje się, że to natchnęło także ks. Pawła Sapiehę propozycyą aby u nas urządzić dla gimnazyastów angielskie internaty.

Bardzo się ucieszyłem tanim kosztem, albo raczej bezpłatnie, — bo „Czas“ otrzymuję „na wymianę“ za swoją gazetę — nabytą pewnością, że carska rodzina żyje po angielsku, bo to może nawet oddziałać na układ Rosyi z Chinami o Mandżuryę, co znowu jest, dla nas Polaków zwłaszcza, kwestyą niezmiernej wagi.

Nawet teatr ludowy nie sprawił mi takiej uciechy, pomimo, że dążyłem na pierwsze w nim przedstawienie podczas największej, z całej świątecznej doby, słoty, i nie wymawiając, bliski byłem, tuż u wstępu w progi tej nowej świątyni sztuki, postradania w błocie kalosza. Ale spostrzegłem zawczasu niebezpieczeństwo i zgubę odszukałem. Otóż wszedłszy do wielkiej sali teatralnej, zgorszony byłem wyuzdaniem ludności miejskiej, która, mimo takiej okropnej aury, pospieszyła aż tutaj całą masą i wypełniła teatr. Zamiast siedzieć po szynkach, jak dawniej, i rozmyślać nad znikomością świata, skazanego, jak prawi szewc w „Gałganduchu“ na niechybną kolizyę z kometą, szukają ci ludzie takiej samej rozrywki, jak „panowie“, co rozpierają się w fotelach miejskiego teatru. Dziwna rzecz, że jak car, w chwilach wolnych od urzędowych zajęć, zdradza czysto ludzkie popędy, tak, — przepraszam „Czas“, jego przyjaciół i p. prokuratora za zbyt śmiałe porównanie, — „hołota miejska“ poza szyciem butów, waleniem młotem i siekierą, miewa znowu wielkopańskie zachcianki i zachciewa się jej teatru.

Winą jest p. Zawadzkiego, że pospieszył się trochę z zaspokojeniem tych fałszywych apetytów. Można było śmiało czekać, ażeby nowa Rada miejska za kilka lat wystawiła nowy teatr ludowy.

M. K.

Wybory we Francyi.

We Francyi wre i kipi. Równocześnie niemal z uderzeniem dzwonów wielkanocnych zamkniętą została ostatnia sesya kończącej się w tym roku kadencyi Izby deputowanych i posłowie hurmem, na skrzydłach pary, podążyli do swych okręgów wyborczych, gdzie już z wielką zaciekłością rozpoczęła się walka o mandaty. Nie zaznają więc bynajmniej wakacyj, ni wytchnienia po żmudnej, kilkomiesięcznej pracy, gdyż nowe wybory rozpisane zostały już na 24 kwietnia, wybory ściślejsze zaś na 11 maja.

Jaki będzie ich rezultat — trudno dziś przewidzieć. Ubiegła kadencya obfitowała w ważne zdarzenia i uchwały. — Rozpoczęła się wśród wrzawy sprawy Dreyfusa i zaraz w swych początkach pochowała kilka gabinetów. Wśród ogólnego rozprężenia objął rządy Waldeck-Rousseau i utrzymał się przy sterze — rzecz rzadka we Francyi — przez blisko trzy lata. Zawdzięczał to jedynie wielkiej koncesyi na rzecz skrajnej lewicy, a mianowicie powołaniu do gabinetu socyalno-demokratycznego posła Milleranda. Krok ten nadał odrębną cechę gabinetowi i jego polityce. Pragnąc utrzymać socyalną demokracyę przy swym rydwanie — bo tylko przez to można było stworzyć stałą większość -- trzeba było liczyć się z jej postulatami i dążnościami.

Energiczny prezes gabinetu nie przebierał w środkach. Przedewszystkiem usiłował złamać, a chociażby osłabić konserwatywno-nacyonalistyczną opozycyę, opierającą się na duchowieństwie i na armii. Ostatnią, zapomocą generała Andrégo, któremu oddano tekę ministra wojny, oczyszczono o ile to było możebne z generałów i oficerów sprzyjających reakcyi — sferom klerykalnym zadano cios dotkliwy przez ustawę o zakonach. Potem przystąpiono do prawodawstwa socyalnego. — Wniesiono w Izbie wielki projekt do zabezpieczenia robotników, projekt reformy ustawy spadkowej i podatku od napojów. — Ostatni miał poprawić położenie francuskich mniejszych producentów wina, zagrożonych nadprodukcyą.

Niestety, w tej akcyi czynnej gabinet mniej był szczęśliwym, niż w poprzedniej, odpornej. Ustawa o zabezpieczeniu robotników wywołała silną opozycyę pracodawców i — została odroczoną.

Ustawy spadkowa i dotycząca podatku od napojów nie zadowoliły nikogo a przyniosły wielki uszczerbek w dochodach państwowych. — I w polityce zewnętrznej — pominąwszy kilka „ogni sztucznych", jak np. wizyta cara, nie lepiej się wiodło.

Opozycya dostała nową broń przeciwko gabinetowi. Zarzuca mu, że podkopał finanse kraju, zniszczył a raczej zdeprawował dobrego ducha armii a przez błędne prawodawstwo społeczne prowadzi wprost państwo ku rewolucyi socyalnej. Pod hasłami temi odbywać się będą nowe wybory, w których rząd walczyć będzie musiał z silną koalicyą konserwatystów, klerykałów, progresistów Méline'a i nacyonalistów.

Chwila to dla rządu, bądź jak bądź, krytyczna. I oto właśnie w tej chwili rozeszła się pogłoska, że gabinet Waldecka zamierza w przededniu wyborów podać się do dymisyi, aby uniknąć podejrzenia, że pragnie wpływać na wybory. „Figaro" zaprzecza wprawdzie tej pogłosce, zamieszczając wiadomość, według której prefekcyi, którzy udali się byli do biur ministeryalnych po instrukcye, odnieśli wrażenie, że Waldeck-Rousseau nie myśli jeszcze o ustąpieniu, że jeżeli ma plan taki, to wykona go dopiero w październiku — z chwilą rozpoczęcia nowej sesyi. Pierwsza jednakże wieść więcej znajduje wiary.

Niespodziewany ten zamiar prezesa gabinetu różnie komentują. Jedni twierdzą, że jest tak pewnym uzyskania ponownej większości, iż śmiało może zaryzykować podobny akt bezstronności podczas wyborów; inni znów opowiadają, że rzeczywiście czuje się znużonym i marzy jedynie o wytchnieniu, o podróży na północ; nie braknie zaś i takich, którzy go posądzają, że zwątpił o możliwości utrzymania się przy władzy.

Bądź jak bądź — to jedno już dziś widoczne, że walka wyborcza będzie zawziętszą, niż była kiedykolwiek. Zwłaszcza sfery klerykalne wytężą wszelkie siły, poruszą wszelkie sprężyny, aby wybawić Francyę „ze szponów rządu masońsko-socyalistycznego". A i to zaostrzy walkę, że wybory odbywać się będą po raz pierwszy na lat sześć, ponieważ — jak wiadowo — ustępująca dziś Izba przedłużyła na taki okres czasu czteroletnie dotychczas kadencye swoje.

Kronika.

Kraków, 5 kwietnia.

Zawsze miłych, a teraz milszych i droższych, niż kiedykolwiek gości powitamy jutro w Krakowie. Rodacy nasi z Górnego Śląska, z tego zaboru pruskiego, w którym koncentruje się obecnie ból i duma polskiego narodu, przyjeżdżają do miasta naszego, aby odetchnąć tutaj swobodniej, bogdaj przez dobę, tem powietrzem, które otacza najpiękniejsze tradycye i najdroższe pamiątki nasze narodowe.

Przybywa do nas przedewszystkiem gromada ludu śląskiego, tego ludu roboczego z kopalń i roli, który, mimo okropnych wprost stosunków, uniósł z dziejowej zawieruchy, swój język ojczysty, a z nim poczucie polskości, i przyznaje się do swej ojczyzny w chwili, gdy ona tylko na prześladowania i poniewierkę narazić go może. Cześć należy się za to ludowi temu od jego starszej braci i prawdziwe dla jego męstwa dyktowane uczucie szacunku.

Przybędzie także z roboczym ludem śląskim grono przywódców jego ze sfer inteligencyi. Narażając nieraz całą swoją przyszłość i egzystencyę, stoją oni razem przy ludzie, z nim razem współczują i dla przyszłości działają. Nie mamy prawa wątpić o przyszłości Śląska, gdy taki duch ożywia jego lud i tego ludu przywódców.

Witamy więc w murach naszego miasta tych rodaków naszych z przepełnionem radością sercem, że będziemy mogli dłoń ich uścisnąć, wymienić uczucia i myśli.

Witajcie!

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu święta Zwiastowania N. P. Maryi, obchodzonego w poniedziałek w krakowskiej dyecezyi, wyjdzie dopiero we wtorek 8 b. m. o zwyczajnej porze.

Jubileusz Konopnickiej. Jak wiadomo, na wniosek p. Maryi Siedleckiej „Czytelnia dla kobiet" w Krakowie uchwaliła zawiązać jak najszerszy komitet, któryby się zajął urządzeniem jubileuszu 25-letniej pracy literackiej ze wszech miar zasłużonej i wysoce cenionej nietylko u nas, ale i u obcych poetki Maryi Konopnickiej. Na zaproszenie tymczasowego komitetu zgłosiło się bardzo wiele kobiet, a z mężczyzn najwybitniejsi, znani na polu naukowem, artystycznem i literackiem, z gotowością współdziałania w wyrażeniu uznania wielkiej poetce.

Zebranie odbyło się wczoraj wieczorem w sali Rady miasta. Na przewodniczącego zgromadzenia powołano prof. Rostafińskiego. P. Kazimierz Bartoszewicz zdał sprawę z dotychczasowej działalności tymczasowego komitetu, który postanowił:

1) Urządzić uroczystość jubileuszową.
2) Zbierać datki na dar narodowy.
3) Wydać książkę zawierającą wybitniejsze a dostępne dla szerszego ogółu prace jubilatki.
4) Udać się do zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej", aby szkołę, którą w najbliższym czasie otworzy, nazwał „szkołą Maryi Konopnickiej".
5) Wezwać wszystkie korporacye i instytucye polskie pod trzema zaborami, by urządziły w dzień jubileuszu uroczyste obchody.

Projekty te przyjęto do wiadomości i uchwalono ich przeprowadzenie pozostawić ścisłemu komitetowi, który następnie wybrano.

Do ścisłego komitetu weszli: Kazimierz Bartoszewicz, Adam Bełcikowski, Marya Błotnicka, Tadeusz Błotnicki, Kazimiera Bujwidowa, dr Zygmunt Balicki, Tadeusz Butrynowicz, Barbara Beaupré, Adela Bandrowska, prof. Napoleon Cybulski, prezydent Friedlein, Wilhelm Feldman, Artur Gruszecki, Michał Konopiński, Emilia Korczyńska, Lubecki, prof. Malczewski, prof. Rostafiński, Pareńska, Idalia Pawlikowska, Marya Siedlecka, Siemaszkowa, Swiderska, Ludwik Szczepański, Ulanowska, Winc. Wodzinowski, Wyspiański, Jerzy Warchałowski, Zofia Wójcicka, Kasper Wojnar, prof. Zdziechowski, Jerzy Żuławski, Józefa Geppert, dr Golińska, Benedyktowicz.

Komitet ukonstytuował się, wybierając przez aklamacyę prezesem p. Kazimierza Bartoszewicza, poczem powziął postanowienie, że obchód jubileuszu Konopnickiej będzie ogólno polski (to znaczy, że do udziału powołani będą rodacy ze wszystkich trzech zaborów). Termin jubileuszu i bliższe szczegóły oznaczy komitet później.

Pozedstawienie teatralne Slązaków. Gorąco polecamy patryotycznej publiczności krakowskiej przedstawienie teatralne, które w poniedziałek d. 7 b. m. urządzają własnemi siłami goście śląscy na scenie teatru miejskiego. Graną będzie sztuka p. t. „10.000 marek" pióra Piotra Kołodzieja. O autorze tej oryginalnej premiery otrzymujemy następujące szczegóły biograficzne:

Piotr Kołodziej urodził się w Siemianowicach pod Katowicami; przez lat 8 uczęszczał do miejscowej szkoły elementarnej. Przez kilka lat był II prezesem dawniej w Siemianowicach istniejącego Towarzystwa św. Alojzego; w tym czasie zaczął pisać sztuki teatralne, które Towarzystwo górno-śląskie i niektóre poznańskie z powodzeniem grywały. Sztuki napisał następujące: „Bogata wdowa", „Wycużnik", „Poczciwy młynarz", „10.000 marek", „Sąsiedzi", „Czarownik", „Pan fabrykant mioteł", „Obieżysasi", „Górnicy", „Pilnuj obowiązku swego", „Rocznica", „Szopka betleemska", „Janek doktorem".

Pomnik ś. p. Artura Grottgera. Artyści polscy chcąc uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego kolegi, nieodżałowanego ś. p. Artura Grottgera, postanowili wznieść mu w Krakowie pomnik. W tym celu wybrano ściślejszy komitet pod przewodnictwem p. Piotra Stachiewicza, do którego jeszcze weszli pp. Stanisław Tondos i Wincenty Wodzinowski. Komitet ten mając już na powyższy cel zapewnioną sumę 10.000 koron, oddał wykonanie pomnika na podstawie orzeczenia sądu konkursowego, w skład którego zaproszeni zostali obok członków komitetu jeszcze pp. Aksentowicz Teodor, Janowski Stanisław, Kossak Juliusz, Malczewski Jacek i Wincenty Wdowiszewski — artyście rzeźbiarzowi p. Wacławowi Szymanowskiemu. Komitet zamierza postawić ten pomnik na części plantacyj położonej pomiędzy ulicami Szczepańską, Podwale i św. Tomasza, na osi gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Postument i ławki około pomnika wykonane będą z kamienia białego, popiersie zaś Grottgera i płaskorzeźba na cokole postumentu odlane zostaną w bronzie. Według fotografii modelu gipsowego całość przedstawia się nader gustownie, a pomieszczona w środku skweru na tle zieleni, przyczyni się do ozdoby tej części plant.

Gdy pomnik ma być w maju b. r. oddany komitetowi przez wykonawcę p. Szymanowskiego, przeto komitet wniósł obecnie do Rady miasta pismo o oddanie mu na ten cel gruntu w obszarze 32 metrów kwadratowych, tak, iżby roboty około założenia fundamentów jeszcze w bieżącym miesiącu niezwłocznie rozpoczęte być mogły. Po ukończeniu budowy przekazany zostanie pomnik miastu na własność.

IV Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Lublanie odbędzie się — jak już pisaliśmy — w Zielone Świątki z następującym programem: 1) powitanie w sobotę wieczorem dnia 17 maja; 2) pierwsze posiedzenie 18 maja przed południem; 3) zwiedzanie miasta i uczta, którą urządzi miasto Lublana; 4) wycieczka do Bledu (Veldes) dnia 19 maja przed południem, a do Tryestu po południu. Na posiedzenie zgłoszono się już z następującemi referatami: p. Fr. H o v o r k a „O centralnym związku dziennikarzy słowiańskich"; p. Prokop G r e g r „o słowiańskiem biurze korespondencyjnem"; dr P r e i s s „O ekonomicznych stosunkach między Słowianami"; dr Stefan R a d i ć i dr Włodz. L e w i c k i „O niektórych propagatorach wzajemności słowiańskiej".

W jaki sposób na jednem posiedzeniu da się przedstawić i przedyskutować tyle kwestyj, to rzecz trudna do pojęcia. Dzienniki chorwackie, a zwłaszcza dalmackie poruszyły też sprawę politycznych stosunków południowej Słowiańszczyzny, pragnąc, aby ją podniesiono na kongresie, który inaczej nie ma dla nich żadnej wartości.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na wtorek 8 b. m. Początek posiedzenia o godz. 5 wieczorem.

Z resursy urzędniczej. Zapowiedziane na dzień 5 kwietnia wspólne święcone w resursie urzędniczej, odkłada się, z powodu zgromadzenia przedwyborczego, do dnia 12 b. m.

Swięcone. Koło mieszczańskie urządza w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 przed południem tradycyjne święcone, na które prezydyum swoich członków zaprasza.

„Dzieci krakowskie". Teoretyczny kurs oddziału jednorocznych ochotników, prowadzony przy krakowskim 13 pułku piechoty, został z dniem ostatniego marca rozwiązany, a jednoroczni ochotnicy po odbytym egzaminie przydzieleni zostali na letnie półrocze, dla praktycznego wykształcenia do kompanij 13 pułku, pomieszczonego obecnie w barakach na Prądniku Białym. Przy tej sposobności otrzymało 32 z „krakowskich dzieci" rangę kaprali, 7 panów freitrów, a tylko 2, którzy okazywali najmniej zamiłowania do stanu wojskowego, pozostało bez rangi. Komendantem kursu był znany w szerszych kołach naszego miasta kapitan Madziara, który już i poprzednio na to stanowisko przez komendę pułkową był powoływanym, a który na tem miejscu odznaczał się zawsze prawdziwą życzliwością i wyrozumiałością dla naszej młodzieży.

Kurs zimowy oddziału jednorocznych ochotników, prowadzony przy krakowskim pułku obrony krajowej na Krowodrzy, rozwiązany zostanie dopiero z końcem kwietnia.

Wydział Towarzystwa tatrzańskiego na posiedzeniu dnia 4 kwietnia b. r. pod przewodnictwem dra Ponikły 1) uchwalił zwołać walne zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 20 kwietnia (niedziela) i ustanowił porządek dzienny obrad; 2) przyjął do grona Towarzystwa kilkudziesięciu nowych członków, między temi reprezentacye kilku miast kraju, jak Nowy Sącz, Jarosław, Rzeszów i Rady powiatowe w Krakowie, Wieliczce, Białej, Drohobyczu; 3) polecił komisyi złożonej z członków wydziału Anczyca i Szarskiego wypracować instrukcyę dla podskarbiego Towarzystwa; 4) zastanawiał się nad ustanowieniem odznak dla członków Towarzystwa; 5) załatwił kilka spraw administracyjnych i finansowych.

Ze sfer kolejowych. W ubiegły czwartek żegnali urzędnicy tutejszej dyrekcyi kolejowej w wielkiej, wspaniale udekorowanej sali hotelu Saskiego, bankietem dra Augusta Pawluszkiewicza, komisarza i zastępcę naczelnika oddziału dla spraw personalnych, powołanego do ministerstwa kolejowego. — W uczcie pożegnalnej wzięli udział reprezentanci wszystkich działów i wszystkich rang, począwszy od dyrektora p. Horoszkiewicza, zastępców dyrektora, radcy Szukiewicza i dra Ożoga. Do biesiady zasiadło przeszło 60 uczestników. Szereg toastów rozpoczął dyrektor Horoszkiewicz. Następnie toastowali nadinspektor Abdermann, jako bezpośredni przełożony solenizanta, dr Ożóg imieniem prawników krakowskiej dyrekcyi, dr Twaróg imieniem ogółu urzędników i inni. Głęboko wzruszony dziękował dr Pawluszkiewicz w serdecznych słowach za ten nowy dowód sympatyi i zapewnił, że będzie mu ona otuchą i bodźcem w dalszej pracy.

Z „Harmonii" proszą nas o ogłoszenie, że przypadające wkładki należy uiszczać w bieżącym miesiącu do rąk wyznaczonych w tym celu skarbników, rachunki bowiem muszą być w tym czasie uregulowane i w miarę istniejących funduszów dalsze zarządzenia poczynione.

Wzajemna pomoc urzędników. W Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy urzędników magistratu wybrano na walnem zgromadzeniu na rok 1902 prezesem p. Ludwika Zawiłowskiego, zastępcą prezesa p. Franciszka Skrzyniarza. Do wydziału wybrani zostali pp.: Adolf Buczkowski, Piotr Banaś, Władysław Grodyński, dr Franciszek Zaczek, Stefan Lipowski, Jan Marszałek i Teodor Kosiński. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 142 członków. Fundusze Stowarzyszenia wynoszą kwotę 10.280 koron, mimo tego, że w roku ubiegłym wypłacono rodzinom, tytułem premij pośmiertnych za zmarłych członków, kwotę 2330 koron.

Kwartet smyczkowy Towarzystwa muzycznego, który takiem cieszył się powodzeniem w czasie swych występów w Krakowie, koncertuje w niedzielę dnia 6 b. m. w Rzeszowie, dokąd na zaproszenie tamtejszego komitetu obywatelskiego dziś wyjeżdża. W skład programu wejdą utwory Beethovena, Dworzaka i Brahmsa.

Z wystawy. W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 11 przed południem otwartą zostanie w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański) wystawa rzeźb Bolesława Biegasa. Prace te wystawiane były poprzednio w Warszawie, Lwowie i Wiedniu. Potężny talent i siła, bijąca od nich zwróciły powszechną uwagę: Wiedeńska Secesya mianowała swoim członkiem młodego artystę.

P. Biegas dochód z wystawy przeznaczył na cele Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza.

Akademia handlowa w Krakowie. Gdzie, na którym placu stanie nowy gmach, mający pomieścić Akademię handlową, nie zostało jeszcze postanowionem, mimo, że sprawa ta ciągnie się bardzo długo. Wczoraj w południe pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina odbyło się posiedzenie komisyi w sprawie budowy gmachu dla Akademii handlowej. Zapadło następujące postanowienie: sprawa budowy gmachu dla Akademii ze względu na wybór miejsca, na którem ma stanąć, wiąże się ze sprawą odbudowy magistratu i budowy gmachu dla Muzeum techniczno-przemysłowego, od tego bowiem zależy spożytkowanie placu św. Ducha lub placu pod Kapucynami. Przed ostateczną uchwałą Rady miasta co do placu, na którymby stanąć miała Akademia handlowa, należy pierwej załatwić ostatecznie wybór placów pod tamte budynki. Z tego powodu uchwalono tymczasem wynająć budynek prywatny na pomieszczenie Akademii handlowej na przeciąg lat trzech, gdyż dotychczasowe pomieszczenie nie daje możności rozwoju tej instytucyi. — W przeciągu lat 3 sprawa budowy magistratu i Muzeum techniczno-przemysłowego niezawodnie będzie ostatecznie rozstrzygnięta.

Potrzeba lokalu na Akademię handlową. Dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie poszukuje się na okres 4-letni od 1 lipca 1902 pomieszczenia, ile możności w śródmieściu, w 10 do 12 pokojach na jednem lub dwu piętrach, między niemi 4 pokoi obszerniejszych.

Oferty należy wnosić do Kuratoryi szkoły na ręce Dyrekcyi wyższej szkoły handlowej w Krakowie, ulica Sienna l. 16, I piętro, po koniec kwietnia b. r.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie we wtorek 8 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy Rynku głównym l. 17, II piętro, posiedzenie Towarzystwa. Na porządku posiedzenia: 1) Sprawa biura pośrednictwa pracy dla techników. 2) Wnioski członków. Po posiedzeniu swobodne zebranie towarzyskie na miejscu.

Ważne dla artystów polskich. „W myśl inicyatywy artystów, Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie postanowiło urządzić w maju b. r. wystawę rysunków artystów polskich, w czerwcu zaś akwarel i pasteli. Pierw wymieniona wystawa obejmie wszelkie utwory oryginalne, wykonane jednym tonem, zatem ołówkiem, piórem, tuszem, węglem, kredką, akwaforty i t. p., następna farbami wodnemi i pastelą.

Z obydwóch wystaw dyrekcya Towarzystwa uskuteczni zakup do rozlosowania, a redakcya „Tygodnika ilustrowanego", zainteresowana tym zamiarem, przeznacza 300 koron za najlepszy rysunek, zastrzegając sobie prawo reprodukcyi tegoż dla swego pisma.

Termin do nadesłania rysunków upływa z dniem 20 kwietnia, na wystawę akwarel i pasteli z dniem 20 maja b. r.

Od udziału w pierwszej z tych wystaw są wykluczone rysunki geometryczne, ornamentalne, z antyków, akty akademickie, a nadto wszelkie utwory, noszące na sobie piętno dorywczej i luźnej notatki.

Smierć pod kołami tramwaju. Spokojnie, nie przeczuwając, że za parę chwil będzie trupem, przechodziła sobie ulicą Stradom, obok kościoła Bernardynów 7-letnia Pepi Zimmenthal, córeczka nauczyciela prywatnego, wczoraj o godz. 1 po południu. Właśnie dziecko miało przejść na drugą stronę ulicy, gdy od kościoła św. Idziego zbliżał się z szaloną — jak zwykle — szybkością wagon kolei elektrycznej. Dziewczynka, jakby zahypnotyzowana jadącym wozem, upadła na szynach, a wtedy wóz, niepowstrzymany na czas, wjechał na dziewczynkę, miażdżąc ją prawie doszczętnie. Zginęła na miejscu mała Pepi, a ojciec jej, dowiedziawszy się o tak tragicznej stracie ukochanej córeczki, usiłował odebrać sobie życie przez wyskoczenie oknem z mieszkania swego przy ulicy św. Gertrudy l. 29, czemu przeszkodzili sąsiedzi!

Strach pomyśleć, że w ciągu tygodnia jest to czwarty z rzędu wypadek przejechania przez tramwaj krakowski. Lęk bierze na myśl, co to będzie, gdy nastąpi otwarcie trzech nowych linij tramwaju elektrycznego w mieście, a nieuwaga będzie nadal udziałem prowadzących wozy „motorowych".

Apel do Koła polskiego. Piszą nam z miasta:

Partya konserwatywno-klerykalna Koła polskiego od całego szeregu lat wnosi w parlamencie austryackim błagalny wzrok i uniżoną prośbę do p. ministra obrony krajowej, aby religię katolicką w armii więcej uwzględniano. I zupełnie słusznie; bo wszakże religia katolicka jest w Austryi państwową, a my naszych braci i synów nie na to oddajemy państwu, aby tam zatracili poczucie religijne z domu wyniesione, aby tam pozbawiano nasz lud najprymitywniejszych pojęć o obowiązkach chrześcijańskich. A przecież w Austryi istnieje, nawet ze względów ogólno-ludzkich, ustawa o święceniu niedzieli. Takie myśli nasuwały się mimowolnie każdemu, kto widział, jak w dzień 31 marca b. r., a więc w dniu największego święta katolickiego, bo w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, całe tabory fur, naładowanych pakami i konwojowanych przez wojsko, wśród największej śnieżycy, przeciągały przez Kraków ku Podgórzowi.

A przecież ci zziębli i przemokli żołnierze — to katolicy, to synowie ludu, to dzieci 20 pułku nowo-sądeckiego, to lud górski, u którego wysokie i głębokie pojęcia religijne z konieczności uszanować i pielęgnować należy. Przy tych furgonach widzieliśmy konie wieśniaków — bo wojskowe muszą świętować...

Te skromne uwagi racz Szan. Panie Redaktorze pomieścić na szpaltach Twego poczytnego dziennika dla wiadomości wiecznie uniżonego i w kornej postawie stojącego Koła polskiego, aby mogło należycie ocenić błogie skutki swej wielkopaństwowej politykomanii. — Spodziewaćby się należało, że jeżeli głoszone w parlamencie ze strony Koła polskiego żądania nie są obłudą, ale wynikiem przekonań katolickich, to takie lekceważenie i gwałcenie publiczne świąt naszych nie powinno pozostać bez należytej reakcyi ze strony Koła. To kwestya stokroć ważniejsza, niż egzamin z religii przy maturze.

Podgórze, 5 kwietnia. (Z ruchu wyborczego). Odbyło się tu zebranie wyborców kół I i II, zwołane przez Towarzystwo obywatelskie, mające pretensyę do prowadzenia polityki w naszem mieście. Nie bardzo jednak znaczną cieszy się ono popularnością, gdyż w godzinę po terminie zwołania zaledwie do 30 osób w sali się zebrało, a w tem nieco i niewyborców, jakoteż i wyborców koła III. — Aranżer zebrania, prof. K r o t o s k i, usiłował wydobyć z wyborców koła III ich wolę co do kandydatów, lecz usiłowania te pozostały bez skutku, bo gdy przewodniczący, p. Jakubowicz, wezwał tych wyborców do głosowania na kandydatów, opuścili salę ci nieliczni reprezentanci właścicieli realności. Nie o wiele lepiej poszło i w kole I: na 75 głosujących chrześcijan głosowało na tem zebraniu zaledwie 13, polecając jako kandydatów na radnych pp.: ks. kan. Gruszeckiego, dyrektora gimnazyum Bednarskiego, kierownika szkoły ludowej Jodłowskiego, emerytowanego starostę Jakubowicza, kupca Zadenckiego i aptekarza Łuczkę; na zastępców zaś pp.: przemysłowca Dobrowolskiego, aptekarza Matulę i właściciela realności Breuera.

Dzień każdy, jak w czasie wyborczym, przynosi nam zmiany; pospieszyłem się, pisząc, że w żydowskim komitecie wyborczym panuje zgoda. Dziś rozlepione afisze, zaopatrzone w liczne podpisy, polecają kandydaturę Mendla Baneta (znanego tu pod nazwą: Mendel Stojałowski), wbrew oficyalnemu komitetowi żydowskiemu.

Wyborcy odbędą się w III kole dnia 14, w II kole 16, a w III kole dnia 17 kwietnia. W sobotę zaś dnia 5 b. m. zbiera się komitet ogólny, by się nad kandydaturami zastanowić.

Walne zgromadzenie „Sokoła" w Podgórzu odbędzie się 20 kwietnia w gmachu własnym o godzinie 2 po południu.

Zatwierdzenie wyroku toruńskiego. Wiedeńskie dzienniki donoszą z Lipska, że trybunał Rzeszy o d r z u c i ł rewizyę wszystkich 45 studentów polskich, skazanych przez toruński sąd krajowy podczas procesu z 12 września z. r.

Z humorystyki dziennikarskiej. Pierwsza, tytułowa strona ostatniego Nru „Obrony ludu" zawiera tylko następującą obfitą treść: „Po konfiskacie nakład drugi". „Obrona ludu", tygodnik stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. „Pijaństwo jest źródłem zbrodni i nędzy!" „Pochwalony Jezus Chrystus!" „C. k. Prokuratorya Państwa skonfiskowała".

„Dziennik Poznański" zaś z dnia 5 kwietnia jeden z artykułów opatrzył następującym tytułem: „X. Biskup Zwierowicz i jenerał Wahl. Relacya krakowskiego Głodu Narodu".

Pomnik Kościuszki w Chicago. Do „Dziennika Poznańskiego" donoszą z Chicago:

„Polonia amerykańska wyczekuje przyjazdu p. K. Chodzińskiego, rzeźbiarza krakowskiego (bawi obecnie stale w Warszawie. Przyp. „N. Ref."), z którym chicagoski komitet budowy pomnika Kościuszki przed przeszło 8 laty zawarł umowę, dotyczącą wzniesienia rzeczonego pomnika. Już kilkakrotnie zapowiedziane było przybycie p. Chodzińskiego z modelem, lecz dotąd nie zjawił się na tej stronie Atlantyku. Ale ma tu w tych dniach stanowczo przybyć i rozpocząć pracę nad samym pomnikiem. Wspomnieć wypada, że Polacy w Ameryce złożyli blisko 15.000 dolarów (około 60 000 marek) na pomnik, z której to sumy wypłacono p. Ch. zaliczkę dość znaczną. Sprawa tego pomnika obecnie nie robi postępów i komitetowi trudno przychodzi zebrać potrzebnych jeszcze kilka tysięcy dolarów. Publiczność zajmuje stanowisko wyczekujące, przeto dalsze datki na pomnik prawie zupełnie ustały. Polacy w mieście Milwaukee natomiast obfite składają ofiary na pomnik Kościuszki, który zostanie tam wzniesiony. Znużeni czekaniem na wybudowanie pomnika chicagoskiego, na który składa się cała Polonia amerykańska, Milwaucanie założyli jakoby protest postanowieniem wzniesienia pomnika własnemi siłami. Fundusz milwaucki rośnie raźno.

Rosyjscy kacapi w Kielcach. Otrzymujemy pewne wiadomości, że do Kielc sprowadzono przed kilkunastu dniami z okolic dotkniętych głodem w głębi Rosyi przeszło tysiąc kacapów i polecono przedsiębiorcy, dostawiającemu szuter dla kolei iwangrodzkiej, aby ich przyjął do pracy. Z powodu tego zarząd kolei przyznał dostawcy nawet kwotę o 3 ruble wyższą na sążniu kubicznym szutru, nad cenę przez niego oferowaną, położył jednak za warunek, by robotników tych przez cały rok u siebie wyłącznie zatrudniał. Kacapi pomieszczeni w umyślnie zbudowanych dla nich barakach, otrzymują pożywienie w naturze, pozostała zaś reszta zarobku przesyłaną bywa do miejsca ich stałego pobytu i obracaną będzie na pokrycie zaległych podatków i wyżywienie ich rodzin.

Trzęsienie ziemi. Z Aszabad donoszą: Na stacyach kolejowych Dżebelia i Jagma dał się wczoraj o godz. 9 wieczorem słyszeć podziemny huk, któremu towarzyszyło trzęsienie ziemi, trwające 3 sekundy. Domy nieuszkodzone, także z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Kult Bismarka. Komers bismarkowski odbędzie się w Poznaniu 12 kwietnia w ogrodzie zoologicznym. Zapraszają nań — p. Standy (!) dyrektor ziemstwa poznańskiego i p. Ausner radca ziemstwa. W I n o w r o c ł a w i u „Ostmarkenverein" również urządza w sobotę obchód bismarkowski, na którym agent hakatystyczny dr Wegener z Poznania mówić będzie o „rozruchach"(!) wrześnieńskich. Celem obchodów bismarkowskich, urządzanych co rok w dzielnicach polskich, jest odświeżyć pamięć wroga Polaków, oraz zagrzać Niemców do walki przeciw Polakom.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 6 kwietnia po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczór: „Sen nocy letniej".

W poniedziałek 7 kwietnia o godzinie 3 po południu: Przedstawienie amatorskie Ślązaków; o godzinie 7 wieczór: „Sen nocy letniej".

We wtorek 8 kwietnia: „Piękna ogrodniczka", „W słońcu" i „Królowa bajka".

We środę 9 kwietnia: „Don Carlos" (popularne).

We czwartek 10 kwietnia: „Sen nocy letniej".

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę 6 kwietnia: „Za Oceanem", wodewil w 5 aktach.

W poniedziałek 7 kwietnia: „Chata za wsią", sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami.

Z kalendarza. W niedzielę 6 kwietnia: Celestyna pap. i Julianny; w poniedziałek 7 kwietnia: Zwiastowanie N. M. P., Epifaniusza i Rufina mm.; we wtorek 8 kwietnia: Dyonizego i Amancyusza bb. ww.

Wschód słońca 6 kwietnia o godzinie 5 minut 10, zachód o godzinie 6 minut 14; długość dnia godzin 13 minut 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 kwietnia pochmurnie. Termometr doszedł od + 4·6 do + 14·9 C. Barometr opada.

Dnia 5 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 739·3 mm, termometru + 5·7 C.

Wiatr południowo-zachodni.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

„Legendy" Niemojewskiego przed sądem.

Dziś odbyła się rozprawa opozycyjna przeciw konfiskacie „Legend" Niemojewskiego.

Wstęp na rozprawę był za biletami, o ile bilety te ktoś posiadał. A bilety te zdobyć, było rzeczą niezwykle trudną. Dnia 1 b. m. bowiem, t. j. we wtorek, w sieni gmachu sądu karnego pojawiło się ogłoszenie, podpisane przez wiceprezydenta sądu karnego, p. Morelowskiego, że „bilety na rozprawę o „Legendy" wydawać się będzie w piątek dnia 4 kwietnia; o miejscu i czasie później nastąpi zawiadomienie". Istotnie we czwartek dnia 3 b. m. pojawiło się drugie ogłoszenie z podpisem dra Morelowskiego, że „bilety na rozprawę o „Legendy" wydawać będzie asystent kancelaryjny, p. Dąbrowski, w sali nr. 6 na I. piętrze w gmachu sądu karnego, w piątek dnia 4 b. m. o godzinie 3 po południu; wejście do tej kancelaryi od ulicy Kanoniczej, wyjście od ulicy Senackiej". — Wczoraj więc o godzinie 3 po południu zgromadziło się przed gmachem sądu karnego bardzo liczna publiczność. Ale cóż się stało? Przy głównej bramie kilku woźnych nie pozwalało nikomu wejść do gmachu. Przy bramie bocznej znów kilku woźnych wstępu broniło. Po godzinie 3½ w bramie głównej gmachu ukazał się komisarz policyi i „wezwał publiczność do rozejścia się", dodając, że bilety zostały już rozdane. Istotnie je w jakiś sposób rozdano, bo z gmachu sądowego poczęły wychodzić osoby, w bilety zaopatrzone; nie wielu ich było, bo coś około 40.

Korkowe dywany pod stoły jadalne.
Korkowe chodniki.
Korkowe dywaniki przed umywalnie.

Specyalny fabryczny skład LINOLEUM I CERAT Kraków, Szewska 1

Ceratowe serwety ceraty gładkie gobelinowe do obijania mebli, ceratowe fartuszki dla pań i dzieci, prześcieradła gumowe i t. d.

Dziś jednak na rozprawie stawiło się około 200 słuchaczy, posiadających bilety, które woźni nader skrupulatnie oglądali. Nie wpuszczano ich jednak rychło do sali i na galeryę; pół godziny czekać musieli. I dziennikarzom nie oszczędzono kontroli, czy są zaopatrzeni w bilety, czy nie. Szczęściem, że sprawozdawca naszego pisma miał przy sobie bilet z napisem: „Bilet do stołu reporterów dla redakcyi „Nowej Reformy“ — Dr Julian Morelowski“ — inaczej „Nowa Reforma“ nie miałaby sprawozdania z rozprawy o „Legendy“, a raczej z początku rozprawy, bo zarządzoną została jej tajność.

Ale nie uprzedzajmy wypadków.

O godzinie 9 rano sala rozpraw sądu karnego zapełniona. Przyszło bardzo wielu dziennikarzy i literatów, wieln urzędników sądowych, adwokatów i obrońców, kilku księży, poseł Daszyński i inni. Galeryę przeważnie zapełniły panie, bardzo licznie zebrane.

Wkrótce wchodzi na salę autor „Legend“, p. Andrzej Niemojewski, w towarzystwie posła dra Greka.

Niemojewski, mężczyzna niskiego wzrostu, włosy ciemne, długie, wąsy jaśniejsze, z za okularów patrzą spokojne, wyraziste oczy. — Poeta siada za stołem, gdzie zwykle siadają obrońcy, i poczyna zaraz pilnie przeglądać książki i papiery, których ma sporo przed sobą. Leży także przed nim biblia.

Obok Niemojewskiego zasiadł i jego rzecznik, dr Grek. Przeciera chusteczką monokl, zakłada na oko, uśmiecha się. — Adwokaci krakowscy z zajęciem patrzą na głośnego swego kolegę ze Lwowa.

Wchodzi na salę trybunał (przewodniczący dr Morelowski, jako wotanci radcy Turowicz i Ursel). Prokurator Doliński zasiada na miejscu oskarżyciela publicznego. Odzywa się dzwonek. Rozprawa się zaczyna.

Przewodniczący Morelowski konstatuje, że toczyć się będzie rozprawa opozycyjna przeciw konfiskacie „Legend“ Andrzeja Niemojewskiego. Mianowicie skonfiskowany został tytuł dzieła, legenda pierwsza „Wysłaniec“ i czwarta „Gamaliel“ — za występek z § 303 u. k. Przeciw konfiskacie wniesiony został sprzeciw. Przewodniczący konstatuje, że obecny jest na rozprawie autor Niemojewski w towarzystwie dra Greka, adwokata ze Lwowa. — Następnie przewodniczący zapytuje: „Czy panowie życzą sobie, aby wszystkie „Legendy“ (12) były przeczytane, czy też tylko dwie skonfiskowane; konstatuję, że tak ja, jak i członkowie trybunału przeczytaliśmy wszystkie „Legendy“ od początku do końca.

Prokurator Doliński nie żąda odczytania wszystkich „Legend“.

Dr Grek zgadza się ze zdaniem prokuratora.

Prokurator Doliński oświadcza, że ma zamiar uzasadnić wniosek o wykluczenie jawności rozprawy.

Przewodniczący Morelowski wzywa publiczność, aby wyszła ze sali, dyskusya bowiem, czy rozprawa ma być tajną, czy nie, musi się odbyć tajnie.

Publiczność wychodzi. Na sali zostają tylko urzędnicy sądowi, adwokaci i trzej mężowie zaufania, wybrani przez pana Niemojowskiego, a mianowicie: poseł Daszyński, literat p. Wacław Wolski i żona autora pani Niemojewska.

Dyskusya trwa kilkanaście minut, obrady trybunału ½ godziny. Publiczność bardzo zaciekawiona, czy rozprawa będzie jawna, czy tajna, żywo rozprawia na ten temat. Ostatecznie, daje się słyszeć dzwonek i głos przewodniczącego p. Morelowskiego (do woźnych): „Proszę otworzyć drzwi na salę i galeryę!“

Publiczność wchodzi. — Wtedy obwieszcza przewodniczący Morelowski, że trybunał uchwalił wykluczyć jawność rozprawy z wyjątkiem chwili, gdy będzie ogłoszony wynik rozprawy. W motywach podniósł przewodniczący, że jawność rozprawy została wykluczoną, albowiem orzeczenia trybunału kasacyjnego przewidują wypadki, w których rozprawy opozycyjne przeciw konfiskatom mają być tajne. W tym wypadku przemawia za tajnością także ta okoliczność, że chodzi o występek z § 303, a więc „wzgląd na publiczny porządek i publiczny spokój, albowiem na rozprawie mają być omawiane ustępy drażliwe i nieprzyzwoite“.

Publiczność wychodzi. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

O godzinie ½3 po południu po 2 godzinnej naradzie Trybunału, przy drzwiach już dla wszystkich otwartych, ogłosił przewodniczący dr J. Morelowski wyrok zatwierdzający konfiskatę obu inkryminowanych rozdziałów i tytułu „Legendy“. W motywach wyroku przytoczył przewodniczący, że rozdział I poematu p. t. „Wysłaniec“ drukowany osobno, tak, jak to miało miejsce w „Krytyce“ nie stanowi występku, dopiero w zestawieniu z innemi ustępami tego dzieła zawiera znamiona występku z § 303. Rozdział, zatytułowany „Gamaliel“ sprzeciwia się dogmatowi uznanemu przez kościół o dziewiczym stanie N. P. Maryi, gdy osoby przedstawione w książce p. Niemojewskiego jako bracia i siostry N. P. Maryi, podług kościoła są tylko Jej krewnymi.

Co do samego tytułu „Legendy“, to zawierają one w treści fakta przez kościół uznane stanowczo jako pewniki, przez to zatytułowanie w ten sposób całego dzieła jest karygodnem.

Trybunał nie uznała autora złego zamiaru co do zbrodni bluźnierstwa przeciw religii z § 122 i dlatego zakwalifikował tylko czyny te jako występek z § 303 (obraza religii). Trybunał w końcu uznał, że niektóre z zamieszczonych w książce p. Niemojewskiego rozdziałów, jak n. p. p. t. „Skowronek“, mogłyby być nawet drukowane w pismach wybitnie religijnych. Na tem rozprawa się skończyła. Obrońca dr Grek zażądał od trybunału uchwały na piśmie co do tajności rozprawy, oraz zamierza wystąpić z dalszemi krokami prawnemi przeciw temu wyrokowi.

Dział ekonomiczny.

Bank anglo-austryacki. Z Wiednia donoszą, że walne zgromadzenie Banku anglo-austryackiego przyjęło bilans za rok 1901 i postanowiło z czystego zyskn 3,297.275 koron przenieść 200.000 koron do fundaszu rezerwowego, wypłacić dywidendę 14 koron za akcyę, a 245.564 koron przenieść na nowy rachunek.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 4 kwietnia 1902 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 19·50 do 20·30. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 15·— do 15·80. Zyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 14·— do 14·35. Owies z opłatą akcyzową od 16·60 do 17·—. Groch od 18·— do 26·—. Tatarka od 14·— do 18·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 16·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·40. Słoma od —·— do 2·60. Koniczyna od —·— do 7·20. Ziemniaki za hektolitr od 3·20 do 4·—. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·20. Masła za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 13·40. Wyka za 100 klg. od 18·— do —·—. Koniczyna nasienna za 100 klg. od —·— do —·—.

Wiedeń, 5 kwietnia. (Targ zbożowy.) Pszenica na wiosnę 9·33 do 9·34. Pszenica na maj i czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień —·— do —·—. Zyto na wiosnę 9·27 do 9·28. Zyto na czerwiec i lipiec —·— do —·—. Zyto na lipiec i sierpień —·— do —·—. Owies 7·48 do 7·50. Kukurudza na wiosnę 7·38 do 7·40. Kukurudza na maj i czerwiec 5·31 do 5·32. Rzepak na styczeń i luty 12·40 do 12·50.

Usposobienie silne; pochmurno.

Budapeszt, 4 kwietnia. (Targ zbożowy.) Pszenica na kwiecień 9·28 do 9·29. Pszenica na maj 9·22 do 9·23. Pszenica na październik 8·06 do 8·07. Zyto na kwiecień 7·30 do 7·31. Zyto na maj 7·28 do 7·29. Zyto na październik 6·60 do 6·61. Owies na kwiecień 7·26 do 7·27. Owies na maj 7·31 do 7·32. Owies na październik 5·90 do 5·91. Kukurydza na maj 5·14 do 5·15. Kukurydza na czerwiec 5·16 do 5·17. Rzepak na sierpień 11·90 do 12·—.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie silne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 kwietnia.

Pałac sztuki na placu powystawowym ma być odnowiony kosztem 5000 koron.

Komisya procesowa Tow. „Bratniej Pomocy“ słuch. Politechniki we Lwowie wzywa nieznanych jej z miejsca pobytu dłużników Towarzystwa, by bezzwłocznie podali swe adresy, gdyż w przeciwnym razie ogłosi dnia 15 kwietnia w codziennych pismach pełne ich nazwiska wraz z podaniem wysokości długu.

Nagła śmierć. W szynku przy ulicy Blacharskiej l. 3 padł wczoraj nagle trupem 84-letni krawiec Mendel Baldstadt, zakrztusiwszy się chlebem. Zwłoki odstawiono do pomieszkania rodziny, przy ulicy Ruskiej 20.

Samobójstwo. W hotelu Warszawskim odebrał sobie wczoraj po południu życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, nieznany jakiś młodzieniec, około 25 lat wieku liczący, który na kilka godzin przedtem wynajął jeden z pokoi, celem przespania się. Po skonstatowaniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego, odstawiono zwłoki nieznanego mężczyzny do kostnicy zakładu medycyny sądowej. Na półkoszulku, który denat miał na sobie zauważono skreślone atramentem chemicznym nazwisko „Krasucki“, a na palcu pierścień złoty z turkusem i monogramem „J. K.“ Samobójca był wzrostu średniego, silnie zbudowany, blondyn o małym wąsiku.

Nowa cerkiew. W połowie maja b. r. ma być poświęcona i otwarta nowa cerkiew we Lwowie. Cerkiew „Narodnoho Doma“ według słów „Hałyczanina“ będzie pomnikiem duchowego zmartwychwstania (ruskiego), odrodzenia i oswobodzenia w r. 1848 od pięciowiekowej polskiej (!) i wszechwładnej niedoli.

„Sokół“ ruski we Lwowie urządza d. 6 b. m. wieczór muzykalno wokalny w sali tamtejszego „Sokoła“ polskiego. Pomiędzy 13 punktami odegrany będzie jeden tylko utwór polski (Chopina Nokturn). Udział w wieczorze wezmą p. Łopatyńska, lwowska śpiewaczka artystka i p. M. Lewicki, artysta śpiewak oper zagranicznych.

Rosyjska pisownia fonetyczna znajduje coraz więcej zwolenników i wnet będzie w życie wprowadzona. Sprawę, jak wiadomo, poruszyli pierwsi dziennikarze, za nimi poszli profesorowie i wybitniejsi pisarze. Dziś zaprowadzenie pisowni fonetycznej jest kwestyą czasu tylko, a skoro się to stanie, zerwie się jeden węzeł, łączący moskalofilów galicyjskich z Rosyą. Ciekawość, czy potem będą jeszcze widzieli swą narodowość w zachowaniu etymologicznej pisowni.

Narady w sprawie ruskiego języka w szkołach średnich toczyły się dnia 26 marca b. r. we Lwowie z pobudki Nauk. Tow. im. Szewczenki i ruskiego Towarzystwa pedagogicznego. Udział w obradach wzięli profesorowie wszechnicy: Hruszewski, Kołessa, Studnicki, dyrektorowie gimnazyalni: Charkiewicz, Cegliński, Kalitowski i poseł Barwiński jako radca szkolny, oraz 26 nauczycieli gimnazyalnych. Zgromadzeni uznali za konieczne wprowadzenie nauki języka ruskiego w szkołach średnich wschodniej Galicyi (z włączeniem Jarosławia, Nowego Sącza, Sanoka i Jasła), według tego też podziału planu nauk dwojakiego dla szkół z polskim językiem wykładowym. W zachodniej Galicyi miałby być ruski język nadobowiązkowym, we wschodniej obowiązkowym nawet przy egzaminie dojrzałości. Godzin tygodniowo przeznacza konferencya 2 dla tego przedmiotu. — Wyniki konferencyi mają wspomniane powyżej stowarzyszenia zakomunikować Radzie szkolnej krajowej i ministerstwu oświaty, oraz członkom ankiety, których ma krajowa Rada szkolna w sprawie nauki języka ruskiego zwołać jeszcze w tem półroczu szkolnem.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę 6 kwietnia (o godzinie 3½ po południu): „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach Ziehrera; o g. 7½ wieczór po cenach zniżonych: „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. Występ Eugenii Strassern.

W poniedziałek 7 kwietnia o godzinie 7½: drugi nadzwyczajny koncert Galicyjskiego Towarzystwa muzycznego z współudziałem panny Cecylii Ketten, primadonny opery w Nizzy, pani Gracka-Krzyżanowskiej i W. Tarnawskiej.

We wtorek 8 kwietnia (po raz pierwszy): „Na Łyczakowie“, obraz sceniczny w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez Franciszka Domnika, muzyka Michała Świerzyńskiego.

We środę 9 kwietnia: „Manru“, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego; drugi i przedostatni gościnny występ J. Rechta, tenora opery wrocławskiej.

(Telefonem).

Lwów, 5 kwietnia. Zwłok młodzieńca, który sobie odebrał życie we czwartek w warszawskim hotelu, dotychczas nie rozpoznano. Dziś nadeszła depesza z Lubaczowa od zarządu tamtejszej szkoły ludowej. Autor tej depeszy przypuszcza, że samobójcą jest nauczyciel tamtejszy, Krasucki.

Lwów, 5 kwietnia. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy kolei Chabówka-Zakopane odbyło się dziś przed południem pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej Władysława hr. Zamoyskiego w gmachu sejmowym. W zgromadzeniu wzięli udział: członek wydziału krajowego radca dworu Laskowski, radca dworu Kolosvary, dyrektor biura krajowego Kułakowski, starszy inspektor kolei państwowej Czerny, sekretarze wydziału krajowego Skwarczyński i Abgarowicz, wicesekretarze wydziału krajowego Sawczyński i Białobrzeski, właśc. dóbr ziemskich Uznański i poseł do Rady państwa Popowski. Po dłuższej dyskusyi uchwalono budowę odnogi kolejowej Nowy Targ-Sucha Hora kosztem przeszło 2 milionów koron. Całego kapitału, potrzebnego do budowy, dostarczy rząd z objęciem nowo emitować się mających akcyj towarzystwa.

Lwów, 5 kwietnia. W klinice dla chorób zakaźnych odebrał sobie wczoraj przedpołudniem życie, powiesiwszy się na szelkach, 34-letni lekarz dr Tomasz Piotrowski. Samobójstwa dokonał nieszczęśliwy w przystępie gorączki tyfusowej.

(Dr Tomasz Piotrowski ukończył medycynę w Krakowie; w ubiegłym roku zdał tu egzamin fizykacki. Przyp. red.).

Lwów, 5 kwietnia. Na wiadomość o zgonie posła do Rady państwa p. Horzicy przesłał wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich pod adresem „Spolku ceskich żurnalistów“ następujący telegram: „Prosimy przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu dzielnego druha, zasłużonego w pracy narodowej Ignacego Horzicy — Towarzystwo dziennikarzy polskich“.

Lwów, 5 kwietnia. W sprawie wyboru uzupełniającego do Rady państwa odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa pedagogicznego zgromadzenie za zaproszeniami, zwołane przez komitet stronnictwa ludowego. Na zgromadzeniu tem uchwalono wziąć udział w akcie wyborczym przy wyborze posła do Rady państwa z miasta Lwowa i postawić kandydaturę posła sejmowego p. Jana Stapińskiego.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 5 kwietnia. Wydział krajowy postanowił zwrócić się do krajowej komisyi przemysłowej z zapytaniem, czy należy przedłużyć moc obowiązującą ustawy zapewniającej uwolnienie od autonomicznych dodatków do podatków nietylko przedsiębiorstwom, wprowadzającym nowe gałęzie przemysłu, ale i przedsiębiorstwom przemysłowym, które rozszerzają i technicznie udoskonalają rozmaite gałęzie przemysłu. Moc tej ustawy gaśnie z rokiem 1903. Wydział krajowy zapytuje obecnie komisyę przemysłową, czy należy przedłużyć tę ustawę na dalsze 10 lat.

Mielec, 5 kwietnia. Wawrzyniec Cyran i Jan Bąk, gospodarze z Szydłowc, wybrali się do lasu dworskiego na polowanie. Bąk miał naganiać zwierzynę. Cyran stojąc na przesmyku, miał strzelać. W chwili gdy Bąk zbliżył się nieostrożnie w zarośla obok Cyrana, strzelił tenże. Gdy Cyran udał się, aby podnieść zwierzynę, znalazł Bąka broczącego w krwi. Bąk mimo pomocy umarł niedługo. Sąd zajął się tą sprawą.

Wiedeń, 5 kwietnia. Minister wyznań i oświaty wydał do dekanatów wydziałów lekarskich wszystkich uniwersytetów rozporządzenie, określające warunki, pod jakiemi ukończone słuchaczki medycyny mogą nadal, w charakterze nadzwyczajnych uczennic, w dalszym ciągu, dla dalszego kształcenia się, uczęszczać na medycynę.

Berlin, 5 kwietnia. Wybrany dwukrotnie przez radę miejską drugim burmistrzem, a przez rząd niezatwierdzony były radca miejski Kaufmann, umarł wczoraj na chorobę mózgową.

Berlin, 5 kwietnia. Głośny antysemita, hrabia Pückler, który zbiegł przed karą do Szwajcaryi, zażądał stamtąd zwolnienia ze służby wojskowej. „Militärverordnungsblatt“ ogłasza teraz, że stosownie do podania wykreślony został z listy oficerów obrony krajowej.

Bruksela, 5 kwietnia. Tutejsi delegaci Boerów twierdzą, że Kitchener ofiarował obecnie lepsze warunki pokoju Schalk Burgerowi, niż zeszłego roku Bocie.

Petersburg, 5 kwietnia. Rząd chiński układ o Mandżuryi przedłożył przedstawicielom Anglii, Japonii i Ameryki północnej, którzy przyjęli go do wiadomości. — Prawdopodobnie za 8 dni układ będzie podpisany.

Zwrot czesnego.

Lwów, 5 kwietnia. Na podstawie upoważnienia ministerstwa oświaty z dnia 24 marca br., rektorat uniwersytetu lwowskiego pozwolił kwesturze uniwersytetu, tym studentom narodowości ruskiej którzy po opuszczeniu uniwersytetu lwowskiego przyjęci zostali w półroczu zimowem 1901/2 na inny uniwersytet w Austryi i którzy złożą dowód, że na tymże uniwersytecie ponownie uiścili czesne, zwrócić czesne, które uiścili za tego samego rodzaju wykłady w uniwersytecie lwowskim, o ile to czesne, w myśl przepisów obowiązujących, wpłynąćby miało do skarbu państwa. O zwrot czesnego należy wnosić podanie należycie zadokumentowane i marką stemplową na 1 koronę opatrzone, na ręce dziekanatów najpóźniej do końca półrocza letniego bieżącego roku akademickiego 1901/2.

Sytuacya.

Wiedeń, 5 kwietnia. Poseł Funke zwołał przewodniczących klubów niemieckich na poniedziałek, godzinę 5 popołudniu.

Klub ludowców niemieckich zgromadzi się w poniedziałek popołudniu.

Inne kluby niemieckie zwołano na wtorek przedpołudniem.

Wiedeń, 5 kwietnia. Według zapadłej na radzie koronnej uchwały, wspólne delegacye zbiorą się w Budapeszcie dnia 6 maja (a nie 16 maja). Oba parlamenty zostaną w najbliższym czasie wezwane do wyboru członków delegacyj. Cesarz przyjmie delegacye 7 maja w zamku królewskim w Budzie.

Strejki.

Rjeka, 5 kwietnia. Wszyscy strejkujący podjęli wczoraj rano robotę. Od rana szaleje tu gwałtowny „sirocco“, który utrudnia roboty portowe. — Reprezentanci wielkich tutejszych przedsiębiorstw odbyli konferencyę, na której postanowili o ile możności uwzględnić żądania strejkujących. To umożliwi szybkie zażegnanie strejku.

Strejk palaczy węgiersko-chorwackiego Towarzystwa żeglugi zwiększa się. Na zgromadzeniu strejkujących uchwalono podnieść znacznie żądania, mimo, iż nawet na dotychczasowe postulaty nie godzą się pracodawcy.

Rjeka, 5 kwietnia. Rjeka jest dziś bez chleba, od wczoraj bowiem piekarze strejkują. Wiele rodzin zamówiło sobie pieczywo z sąsiedniej Abazyi; każdy więc parowiec, który z Abazyi przychodzi, jest oblegany przez publiczność tutejszą.

Piekarze żądają podwyższenie płacy na 20 koron minimum, zniżenie liczby godzin pracy z 12 na 10 i podwyższenie płacy za pracę nadzwyczajną o 5 procent.

Marynarka austryacka we Włoszech.

Rzym, 5 kwietnia. Wczoraj przybył tu o godzinie 8 wieczór kontradmirał Ripper w towarzystwie 3 oficerów. Na dworcu powitali go austro-węgierski „attaché“ wojskowy, pułkownik Merenzi, hr. Stagliano i „attaché“ marynarki baron Baselli. Król przyjmie Rippera dziś po południu na posłuchaniu, poczem kontradmirał złoży wizytę ministrowi marynarki Morin. Kontradm. Ripper zabawi tu 3 dni. We wtorek uda się austro-węgierski ambasador Pasetti do Neapolu.

Serbia zbroi się?

Belgrad, 5 kwietnia. Na żądanie ministra wojny Antonicza uchwaliła skupczyna podnieść stopę pokojową armii z 12.000 na 17.000 i przyznała w tym celu kredyt dodatkowy w wysokości miliona franków.

Uwolnienie Alavanticza.

Wiedeń, 5 kwietnia. Aresztowanego pod zarzutem współudziału w zajściach w Szabat Arsa Alavanticza wydalono wczoraj w drodze policyjnej z granic Austryi, ponieważ do dalszego sądowego postępowania przeciw niemu nie było powodu. Miał on się udać do Rumunii lub Bułagaryi.

Rozruchy na Bałkanach.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Telegram z Uesküb donosi o rozruchach w Ipek w Albanii. Albańczycy napadli na konak i na urząd telegraficzny. Pojmawszy urzędników do niewoli, wysłali do Ildiz-kiosku telegram z żądaniem wypuszczenia na wolność wielu uwięzionych Albańczyków.

Berlin, 5 kwietnia. W kołach rządowych zapewniają, że sytuacya na Bałkanie nie daje powodu do zaniepokojenia. Mocarstwa zdecydowane są nie dopuścić do rozwinięcia kwestyi wielkoserbskiej lub macedońskiej, ani żadnej innej, i wszelkie usiłowania, mające na celu zakłócenie obecnego położenia, stanowczo przytłumić. Baszowie tureccy w Macedonii otrzymali już szczegółowe instrukcye na wszelki wypadek. Za zgodą mocarstw Turcya zgromadzi w zagrożonych wilajetach tak znaczną siłę zbrojną, że wszelkie zamiary spiskowców spełzną na niczem.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Porta wydała rozporządzenie wysłania do każdej miejscowości w Macedonii, gdzie wybuchły niepokoje, po 20 żołnierzy, celem utrzymania spokoju.

Stypendya Cecyla Rhodesa.

Londyn, 5 kwietnia. „Biuro Reutera“ donosi: Testament Rhodesa ustanawia znaczną liczbę stypendyów dla studentów z kolonij i Ameryki, uczęszczających w Oxfordzie, oraz 15 stypendyów po 250 funtów szterlingów dla studentów niemieckich. Ma to być aktem wdzięczności za to, że cesarz niemiecki zaprowadził w Niemczech obowiązkowo naukę języka angielskiego. Stypendya te będzie rozdawał cesarz niemiecki na 3 lata. Spadkodawca podnosi, że dobre stosunki Niemiec, Anglii i Ameryki zapewniają pokój całemu światu.

Za zamordowanie Boerów.

Londyn, 5 kwietnia. W sprawie zamordowania Boerów przez australskich oficerów ogłasza ministerstwo wojny, że po śledztwie w styczniu b. r. w Pietersburgu, skazał sąd wojenny pięciu oficerów za zamordowanie 12 Boerów. — Poruczników Handcocka i Morata skazano na karę śmierci i wyrok wykonano. Handcock i Morat byli także oskarżeni o zamordowanie misyonarza Hessego, ale poszlaki, choć poważne, nie były dostateczne do uznania ich w tym wypadku za winnych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Spólnika

z kapitałem 6000 złr. poszukuję w celu powiększenia mego od dawna w **Budapeszcie** istniejącego wywozu produktów węgierskich, win i winogron.

Dokładne zgłoszenia pod: **„Dom polski“** — **Budapeszt, IV. Hauppost restante.**

NESTLE'A MĄCZKA DLA DZIECI
zawiera najlepsze mleko alpejskie, jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem wyżywczym dla niemowląt i chorych na żołądek.
Roczna produkcya 39 milionów puszek

Podziękowanie.

Do egzaminu z rachunkowości kupieckiej pojedynczej, podwójnej buchalteryi i ogólnej zostaliśmy przygotowani przez Pana Henryka Gottlieba, zamieszkałego w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej nr. 68 — i egzamin ten dnia 15 marca 1902 r. zdaliśmy z bardzo dobrym postępem w c. k. Rektoracie politechnicznym we Lwowie.

Poczuwamy się przeto do obowiązku złożyć Panu Henrykowi Gottliebowi publiczne podziękowanie.

Janowski Seweryn, Kudasiewicz Władysław, Okoń Franciszek, Wakulski Dobrosław, Slotolowicz Bronisław, Kaczorowski Robert, Goryl Franciszek.

Anna Guttenberg
Markus Wachtel
zaręczeni
Przemyśl. Kraków.

Aptekarza Juliusza Schaumana sól żołądkowa zdobyła sobie rozgłos, jako wyborny środek dyetetyczny i przeszło od lat 20 jest w powszechnem użyciu przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka, jak tego dowodzą liczne podziękowania.

Dostać można wszędzie.
Kalodont
niezbędny krem do zębów,
utrzymuje zęby czystemi, białemi i zdrowemi.

Dr A. Z. Kołaczkowski
po odbyciu specyalnych studyów na klinikach we Lwowie i Berlinie, ordynuje od 15 kwietnia do 1 października b. r. **w KARLSBADZIE**, Stadt Athen vis-à-vis kolumnady Mühlbrunnu.

W Marienbadzie
ordynuje, jak zwykle,
Dr W. Harajewicz.
Mieszka obecnie: **„Villa Wahnfried“** Karlsbaderstrasse. 857 2 14

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 5 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·00. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 684·—. Akcye Anglobanku 282·50. Akcye Unionbanku 547·50. Akcye Länderbanku 418·—. Akcye Bankvereinu 461·—. Akcye Bodencredit 928·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 663·50. Akcye kolei południowej 62·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. 287·25. Akcye N. Tramwaye lit. B. 283·25. Akcye kolei Elbethal 465·50. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 390·—. Akcye Rima Muranyi 496·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1430·—. Akcye fabryki broni 334·—. Akcye tureckie tytoniowe 288·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·10. Renta majowa 101·50. Austryacka renta koronowa 99·35. Węgierska renta koronowa 97·40. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·60. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·50. 4% Listy Banku hipotecznego 95·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 99·70. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·—. 4% Pożyczka miasta Lwowa 93·—. Losy tureckie 105·75. Marki 117·35. Ruble 253·25.

Po zamknięciu kredyty 673.

Usposobienie: lokalne sprzedaże i wiadomości z Budapesztu wywołały przygnębienie.

Cukier (spokojny) 17·70, spirytus (niezmieniony) 38·—, nafta bez zmiany.

Berlin, 5 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m. 15. Austryackie kredyty ultimo 211·50. Austryackie koleje państwowe ult. 142·75. Disconto comandyt. ult. 194·40. Towarzystwo handlowe ult. 154·10. Warszawa-Wiedeń ult. 176·—. Tureckie losy ult. 111·50. Renta włoska ult. —·—. Austryackie banknoty Kasa 85·20. Wiedeń krótki K. 85·10. Banknoty rosyjskie K. 216·10. Krótkie Nowy Jork K. 418·50. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. 100·20. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. —·—. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 418·75. Konsolidacya K. 92·30. Lombardy ult. 17·50. Niemiecki bank państwowy K. 153·25. Akcye żeglugi hamburskiej ult. 108·50. Warszawa krótkie K. —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 5 kwietnia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 30	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	99 —	100 —
4% „ „ „	95 25	96 25
4½% Listy zastawne Banku krajow	100 25	101 25
4% „ „ „ „	96 75	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	95 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95 —	96 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 50	97 50
4% „ miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% „ „	99 75	100 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% „ „ „	100 50	101 25
4% „ kolejowe „ „	96 50	97 50
IV. Losy		
Losy miasta Krakowa	75 —	80 —

Gorsety wysokie i niskie, wyrobów francuskich i wiedeńskich w dwudziestu trzech odmianacch. **Ceraty** na podłogę pod umywalnie i na meble. **Obrusy ceratowe** na stoły jadalne. **Podszewki** i wszelkie przybory do krawieczyzny polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH **PORĘBSKI & ZIMLER** Kraków, Rynek główny l. 8.

Józef Maskoff.

CAR JEDZIE

sztuka w 1 akcie,
opuściła prasę i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach.
Cena egzem. kor. 1·20, z przesyłką kor. 1·40. 931 2 0

CHŁOPCA do PRAKTYKI

z ukończoną drugą klasą gimnazyalną lub realną – przyjmie Handel towarów kolonialnych: **Dzierży i J. Domańskiego w Gorlicach.** 923 2 2

RUDOLF LAKWAJ
TAPICER

otwarł swą pracownię **w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 13.**
Poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. 387 9 10
Ceny konkurencyjne.

Od przeszło 50 lat znana

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
E. i A. Gumplowiczów
ulica Bracka Nr. 5,

ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 23 7 0

KONCESYONOWANY
Zakład sprzedaży i kupna
ma do sprzedania:

Automat muzyczny „Apollo“, Fortepiana i Pianina, Suknie balowe (wielki wybór), Dywany perskie, Porcelanę lipską, Biurka. Serwantkę (antyk). Mebli kilka garn., Kanapy, Łóżka blaszane i drew., Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp., oraz wszel. Garderobę.
Zawiadamiam Sz. Publicz., iż powyżej wypisane rzeczy przyjmuję w komis, ręcząc za staranne przechowanie rzeczy.
Leopol. z Hicklów Machowska,
Kraków, ul. Szewska L. 5, I. p.
377 19 0

Stowarzyszenie właścicieli realności dla spraw wodociągowych

przyjmuje dla członków zamówienia na założenie wodociągów przez wspólnego instalatora **w biurze Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, Rynek główny 22.**
Wpisać się można na członka za złożeniem udziału 2 koron.
Spłatę należytości za wodociągi rozdziela się na szereg lat. 823 5 10

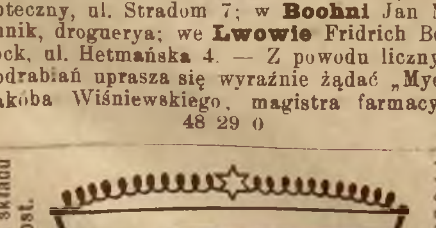
Oryginalne
OBUWIE
Karlsbadzkie

Najnowsze fasony wiosenne z gwarancyą za trwałość po bardzo niskich cenach
poleca 719 5 0
W. KŁOSIŃSKI
Floryańska 6.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.
Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, drogueryja; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“
48 29 0

Jeżeli gdzie niema składu wysyłka wprost.



Próbki za darmo.

Korona wszelkich politur posadzek, linoleum i miękkiego drzewa. Wychodzi jej mało, łatwa do użycia, gdyż jest płynna i daje się zmyć, ma **piękny połysk i jest bardzo trwała!** Kolorowa na stare podłogi szczególnie piękna, wosk przy froterowaniu zbyteczny. — Wynalazca i wyrabiający **J. Lorenz i Spół.,** Cheb (Eger i. B.) — Dostać można w **Krakowie** u firmy **Reim i Spółka.** 889 5 26

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko, radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 417 11 52
Curt Röber, Brunszwig.

Kamienica II-piętrowa
do sprzedania

w najzdrowszej dzielnicy miasta, sucha, światło południowo-zachodnie. — Mały ogródek. — Warunki przystępne. — Wiadomość u p. *Strycharskiego, Kraków, ul. Jagiellońska 7.* 137 5 0

Stanisław Żurawski
w Krakowie, ul. św. Anny 4,
poleca swój
Magazyn sukien męskich

z **pracownią** pod własnym zarządem.
Wykonuje roboty według najnowszej mody gustownie – z własnych materyałów lub z dostarczonych. 784 8 0

Parcela budowlana

800 sążni kwadr., naprzeciw rzezalni w Grzegórzkach, w całości lub częściowo **do sprzedania.** Wiadomość u stróża, *Kraków, ul. Kolejowa 18.* 776 4 5

Młoda bona Francuzka

z chlubnemi poleceniami — jest zaraz do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling w Krakowie przy ulicy św. Jana pod Nr. 2, róg Rynku głównego.** 925 2 4

Biuro asekuracyjne
poszukuje młodego człowieka

ze znajomością języka niemieckiego. Stenografia w tymże języku pożądana.
Zgłoszenia pod *H. T. 921* przyjmuje *Administracya „N. Reformy.“* 921

NOWO ZAŁOŻONA
Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,
Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.
Sprzedaż na butelki i kieliszki.
Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 27 104

Największy wywóz fonografów.

Znacznie zniżone ceny. Oryg. fonografy Edison i Columbia. Zawsze 10.000 walców na składzie. Wszystkie poszczególne części i przynależytości. Fonografy wraz z 5 walcami od 10 złr. wzwyż. **Zadziwiająca nowość: Walce lane.** Niezrównane co do siły tonów. Dźwięk nie znika.
Möldner & Skreta, Wiedeń, I., Kolowratring 7.
765 4 10



592 14 0

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	1/2 klg.	szarego	ct. 15
	1/2 „	białego	„ 30
nowe darte:	1/2 „	szarego	„ 35
	1/2 „	białego	„ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 479 10 52
J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.



566 10 0

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:

Superfosfaty, Mąkę kościaną parowaną i preparowaną, Saletrę chilijską, Siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej **Fosforan wapnowy** (wapno pastewne)
poleca po najniższych cenach
arcyksiążęca Fabryka kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Żywcu. 456 10 12

Myję moje dziewczę zwanem a zasypuję pro- pod nazwą: wyrobu fabryki „Savon-Bébé“ „Poudre-Bébé“ W aptekach, i składach



cię mydełkiem „Savon-Bébé“, szkiem znanym „Poudre-Bébé“ „Mimoza.“ kosztuje 60 hal. kosztuje 60 hal. drogueryach perfum. 895 3 0

Największy skład maszyn do szycia i haftu
SINGERA
Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,

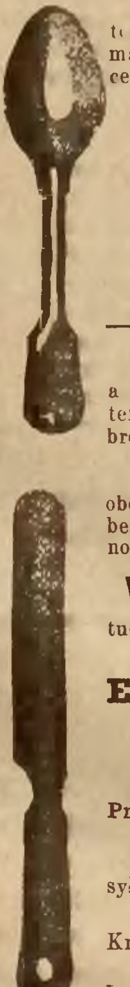


poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z piarwszorzędnych światowych fabryk.** 41 14 0
Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.
Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.
R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**



758 3 6

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochle,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękno **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się

wspaniały podarek ślubny i okolicznościowy,

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można **tylko** u firmy
A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19|II. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 389 11 0
Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babić, kapitan.**

Pomocnik fryzyerski

zostanie zaraz przyjęty. 912 3 3
K. Ryżmanowski, Kraków, ul. Szewska 2.

Kilka panien

uzdolnionych do szycia staników — znajdzie zaraz zajęcie w pracowni sukien i konfekcyi damskiej **Franciszka Głowskiego w Krakowie, Plac Dominikański Nr. 2, I. piętro.** 899 4 6

Poszukuje się
MŁODSZEGO POMOCNIKA

do handlu papierowo-galanteryjnego **St. Rutkowskiego w Stanisławowie.**
905 3 0

Krawaty!

w najświeższych fasonach, po cenach konkurencyjnych, poleca
Fabryka Krawatek
w Krakowie, 697 10 10
róg Rynku i ul. św. Jana Nr. 1.

Zamożnym i wybrednym Paniom

Krakowa i okolicy, znane z trwałości, lekkości i elegancyi, najlepszemi swojskiemi siłami wyrabiane obuwie damskie i dziecięce, poleca na sezon wiosenny magazyn, istniejący od przeszło 50 lat pod firmą „Jan Rebsz“ w Krakowie, ul. Floryańska 3. 740 11 36

Wodą Szczawnicką,

słynną ze skuteczności zdrojów: **„Józefiny“** i **„Magdaleny“**, po zapaleniu **płuc, w influenzy,** w przewlekłym kaszlu, w cierpieniach żołądkowych, hemoroidalnych, pęcherza i wielu innych — zaopatrzono już z najświeższego czerpania główne składy wód, apteki krakowskie i prowincyonalne. 882 2 4

Szkółki leśno-ogrodowe
Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie,
o. p. loco, st. kolei **Czarna,**

polecają na wiosnę i jesień wszelkie odmiany **drzew, krzewów** do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, **róże** i **krzewy ozdobne** na solitery, **drzewka owocowe** wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich.

Wszelkie nasiona leśne.

Illustrowany cennik opłatnie i odwrotnie. 732 7 18

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działalności w trenowaniu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austryi-Węgier. Główny skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. aust. węg. k. rumuński i ksiąz. bulgar. dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie. 92 8 20

Najlepszym siewnikiem



jest PH. MAYFARTHA i SP. nowo sporządzony siewnik
„AGRICOLA“
(system przesuwania kół)
do wszelkich nasion i rozmaitej ilości wysiewu, bez zmiany kół, na grunta górzyste i równiny, bardzo lekko chodzący, niezmiernie trwały, bardzo tani.

Kosiarki do trawy, koniczyny i zboża.
Odwrotnice konne do siana,
Grabie konne do siana.



Ręczne prasy do siana i słomy, łuskacze kukurudzy, młocarnie, kieraty, młynki do czysz. zboża, tryery, pługi, walce, brony,
wyrabia i dostarcza **jako osobliwość** z poręczeniem w najnowszej, wybornej, najlepszej konstrukcyi

PH. MAYFARTH & Co.,

c. k. wyłącz. uprzyw. fabryki maszyn rolniczych,
Rok zał. 1872. **WIEDEŃ, II 1, Taborstrasse 71.** *750 robotników,*
odznaczone przeszło 450 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami.
Illustr. katalogi za darmo. — Zastępcy i odprzedający potrzebni. 590 6 7

12 ciągnień rocznie,
gł. wygr.: K. 100.000, 90.000, 70.000, frk. 80.000

Ciągnienie dnia:	przedstawia następująca polecenia godna grupa losów.	Główna wygrana:
13 stycznia. 13 maja. 13 września.	2% los serbski na 100 frank. nom. wart.	Frnk. 80.000 „ 80.000 „ 80.000
15 maja. 15 listopada.	Węgierski los hipoteczny udział gry	Kor. 70.000 „ 70.000
15 lutego. 15 maja. 15 sierpnia. 15 listopada.	Los kredytowy ziemski udział gry II. E.	Kor. 90.000 „ 90.000 „ 90.000 „ 90.000
5 stycznia. 5 maja. 5 września.	Los kredytowy ziemski udział gry II. E.	Kor. 100.000 „ 100.000 „ 100.000

odstępuję tę grupę losów za zapłatą podług dziennego kursu (tj. około kor. 245)
lub na 33 rat miesięcznych po 9 koron *)
Natychmiastowe i wyłączne prawo gry po zapłaceniu 1ej i 2ej raty wprost u mnie.
Raty te proszę nadesłać przekazem pocztowym, a ja natychmiast poślę podług ustawy wystawiony dokument sprzedaży.
Dalsze spłaty następują wtenczas bezpłatnie przez pocztową c. k. kasę oszczędności.
EDWARD URBAN, Dom bankowy. **Berno,**
Grosser Platz Nr. 25, we własnym domu.
Rzetelnych agentów potrzebuję wszędzie. Ceny bardzo niskie, prowizya wysoka.

*) Przy każdorazowej zmianie kursu, oznacza się cenę najniższą. 692 5 10

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem. pod tyt.:

Samouczek:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct. 108 14 25

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie**

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 84 55 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Wzywamy

wszystkich pp. Przemysłowców, a to zarówno fabrykantów jak i rzemieślników we wszelkich gałęziach wytwórstwa, aby zechcieli nam nadsyłać adresy swoich przedsiębiorstw oraz cenniki wraz z informacyami co do zakresu produkcyi.

Zebrane materyały będą przez nas na nasz koszt ogłaszane, jako przewodnik dla pragnących popierać przemysł krajowy. 770 4 4

Kraj. Związek Przemysłowy i Kraj. Agencya Wydziału Krajowego, Lwów, ulica Chorążczyzny L. 17.

„Manru"
piernik wyśmienity
do nabycia w handlach.

Polskie Alberty miodowe
Cena cząstkowa 2 hal. za sztukę.

„CEBULKI"
wyborne pomadki miętowe.
863 2 0

Nowe wyroby parowej Fabryki
biszkoptów i pierników
Stanisława Gurgul
c. i k. dostawca dworu w Jarosławiu.

PATENTY
wyjednywa inżynier 272 25 52
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat.,
w Wiedniu, I., Graben 29 a.

• PIEGI •
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra-crême Dra Christoff'a
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w orygin. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.
Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.
Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk**, apteka; **Eugen. Heller**, apteka; we **Lwowie: Zygm. Rucker**, apt.; w **Brodach: Leo Kallir**, aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski**, apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz**, apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski**, aptek., **Dr Jul. Franzos**, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Bursztynowa glazura do podłóg,
Momentowa glazura do podłóg,
Marxa emalia biała i kolorowa
752 4 18
dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, **z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.** Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach.
Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

Kto chce dużo pieniędzy?
Miesięcznie do **1000 koron** można łatwo zarobić uczciwie i bez ryzyka. Przysłać natychmiast swój adres pod **G. 51** do **Annoncen-Bureau des „Merkur", Nürnberg, Mendelstrasse L. 23.** 174 14 52

Najpiękniejsze suknie dla Pań

i dziewcząt, materye wełniane, prać się dające i jedwabne, najświeższe i najmodniejsze gatunki, od najtańszych do najwytworniejszych, obejmują w zdumiewająco wielkim wyborze nasze

ZBIORY PRÓBEK,

które na życzenie wysyłamy każdemu **opłatnie.** — Obficie ilustrowane **wspaniałe katalogi,** obejmujące najnowsze wzory toalet damskich, konfekcyj, kapeluszy itd. na żądanie **za darmo i opłatnie.**

Najlepsza sposobność do korzystnego zakupna na

ZIELONE ŚWIĄTKI.

Grand Magasin „Au Prix Fixe" Wien, I., Graben 15.
929 1 0

TONINO

WINA LECZNICZE
odpowiadające przepisom farmakopei najlepiej polecone dla **dyabetyków, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom** — są do nabycia **we wszystkich aptekach,** w składach aptecznych, w znaczniejszych handlach delikatesów, jak również w składzie głównym firmy:
Simetta & Blau, Wiedeń,
I., Griechengasse 8, telefon 7146.

Wina te podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarzy w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr 31. Każdy kupujący flaszkę wina może kazać zbadać bezpłatnie w wymienionym Związku wino co do jego prawdziwości. **Cena małej butelki kor. 1·—, wielkiej butelki kor. 1·80.**
Dla kupców stosowny opust. 712 4 12

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:
Woda Bilińska
wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych.
34 12 0



178 6 0

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.



Fabryka: Berno, Zeile 38.
Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**
Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 698 5 10
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Bayer'a Salicylowy plaster kauczukowy
jest środkiem racyonalnym do zupełnego, bezpiecznego i bezbolesnego usunięcia
odgniotków, wzdymek i zgrubnień skórnych.
1 koperta tego znanego ze skuteczności plastru wraz z dokładną wskazówką użycia kosztuje 30 ct., na prowincyę 35 ct. **po przesłaniu należytości w znaczkach listowych.** Zamówienia przesyłać pod adres.: **Apotheke „zum Römischen Kaiser", Wien, I., Wollzeile 13. Hugo Bayer, Apotheker.**
Na składzie w **Krakowie** ma **Konstanty Wiszniewski**, ul. Floryańska. 880 2 15

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.
(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)
poleca:
dachówki tłoczone i ciągnięte, w kolorze czerwonym lub czarnym; rurki drenowe różnej wielkości.
Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.
Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.
O liczne zamówienia uprasza
179 5 24 **Zarząd.**

Ja niżej podpisany, Henry de Mauduit, oświadczam i stwierdzam własnoręcznym podpisem, że bibułka cygaretowa z marką:

„Le Griffon"

jest prawdziwym wyrobem francuskim.

Ta powszechnie znana bibułka, jest z powodu wysoko odznaczających się własności, których żaden francuski, albo inne wyroby, w takim stopniu nie posiadają — nader ceniona; każdą bibułkę można bardzo łatwo rozpoznać po tej charakterystycznej **„Marce-Griffon."**

Każda bibułka z tą marką jest wyrobem mojej fabryki w Kérisole pod Quimperlé (Finistère) we Francyi i wysyła się od czasu istnienia tej marki t. j. od 15 lat (styczeń 1886 r.) **wyłącznie firmie:**

Jac. Schnabl & Comp.

Oświadczenie to złożone w Kérisole zgodne jest zupełnie z prawdą.
Dnia 12 grudnia 1900 r. ***Henry de Mauduit*** m. p.

Vu pour légalisation de la signature de Mr. Henry de Mauduit apposée ci-dessus.
Quimperlé, le 12. Décembre 1900.
Le Maire:
Richard m. p.

Vu par nous, Préfect du Finistère pour légalisation de la signature de M. Richard, Maire de Quimperlé.
Quimperlé, le 17. Décembre 1900.
Pour le Préfect:
Le Secrétaire Général délégué
Menard m. p.

Vu pour légalisation de la signature de M. Menard, Secrètaire général.
Paris, le 19. Décembre 1900.
Pour le Ministre de l'Intérieur:
pr. le chef du bureau du secrétairat délégué
E. Kussol m. p.

Le ministre des affaires étrangères certifie véritable la signature de M. E. Kussol.
Pour le Ministre:
pr. le chef du bureau délégué
E. Korpel m. p.

Vu pour légalisation de la signature du ministère français des affaires étrangères apposée ci-contre.
Paris, le 19. Décembre 1900.
Pour l'Ambasade d'Autriche-Hongrie:
564 4 10 ***Czernin*** m. p.

Nowe wydawnictwa Księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie
Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452.
Róża Rawicz Dembińska. Nowele. Na Błędnej Drodze. Szukaj kobiety. Nie ładna. K. 2·60.
Cezary Jellenta. Orfan. Poezye. Cena kor. 3·—.
Antoni Mazanowski Młoda Polska w Powieści, Liryce i Dramacie. Cena kor. 3·60.
Czesław Pieniążek. Z Dawnych Lat. Gawędy i opowiadania. Cena kor. 2·60.
J. Schiekopp. Gramatyka Litewska, opracowana przez J. Januszkiewicza i A. Maciejowskiego. Cena kor. 3·—.
K. Stończewska. Studentki. Powieść. 2 t. 3 K.
Gabryela Zapolska. Mężczyzna. Sztuka w 3ch aktach. Cena kor. 2·—. 768 10 0
Na przesyłkę każdej książki uprasza się dołączyć 20 hal. — **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

GUWERNANTKI
nauczycielki, guwernerzy oraz bony Francuzki, Niemki i wychowawczynie freblanki różnej narodowości — są do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 2, róg Rynku głównego.** 460 10 52

F. E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.
Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Kooe, Derki, Filce dywanowe. Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 469 9 0
Składy **w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,**
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

MYSTAXIN
813 7 0
jest jedynym znakomitym płynem do układania wąsów.
MYSTAXIN
nie zawiera żadnego tłuszczu ani gumy.
MYSTAXIN
nietylko znakomicie układa, ale nadaje połysk, wzmacnia i koserwuje włosy.
Mystaxin kosztuje 50 ct. Główny skład:
K. Ryżmanowski, Kraków, Szewska 2.
Do nabycia w drogueryach i u fryzyerów.

Jedyna specyalna fabryka w monarchii austr. C. k. medal państwowy za znakomite wyroby.
Pierwszy morawski wyrób
ZEGARÓW WIEŻOWYCH
Fr. Moravus
Berno, Wielki Rynek, 6,
wyrabia i dostarcza: Zegary wieżowe dla kościołów, szkół, zamków, ratuszów, fabryk itp., zegary do kontrolowania stróżów nocnych, zegary elektryczne w najlepszym wykonaniu i pod gwarancyą.



699 5 20
200 zegarów wieżowych dostarczono ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców. Kosztorysy gratis.

Nowość!
Cylindry, Kapelusze — P. & C. Habiga, Wilh. Plessa, J. Hückel i Synów, i z innych ces. i król. nadwornych fabryk, z fotografią kupującego, wykonaną w zakładzie art.-fot, Tadeusza Jabłońskiego, poleca

ZDZISŁAW ZDANOWICZ
Kraków, ul. Sławkowska l. 8 vis-à-vis Hotelu Saskiego i Grand.
Nowość!

Farby olejne do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania, werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, podłóg, wozów, bryczek, tarantasów itp. itp.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg, Masę woskową oraz francuską do podłóg, Wosk do froterowania, Szczotki do froterowania, szurowania i zamiatania podłóg.

Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Antymolina, Papier naftalinowy, Saszetki, Pieprz i t. p. przeciw molom, Tynktura przeciw pluskwom, Proszek „Zacherlin", Proszek zamorski Andela,

Proszek perski na wagę przeciw owadom, Rozpylacze do tynktury i proszku na owady.

Wyłączny skład **LINOLEUM** tryesteńskiego. Największy wybór Przedściółek i Chodników z Linoleum, ceratowych i kokosowych.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Papę dachową, Antimerulion, Exicator, Karbolineum, Smołowiec gazowy i drzewny. — Farby do fasad. — Farby na dachy.

Lakiery, Kremy, oraz Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików, Farby do farbowania materyj, Farby do piór.

CERATY w różnych kolorach i rozmiarach na meble. Ceraty na stoły i meble odpasow.

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanizon, Benzyna, Mydełka i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne, Przyrządy lekarskie. Papier klozetowy i Środki desinfekcyjne.

polecają 884 2 0

Reim i Sp.

Rynek 37, **KRAKÓW,** linia A-B.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwsza c. k. austr.-węg. wył. uprz.

FABRYKA FARB FASADOWYCH
KAROLA KRONSTEINERA
w WIEDNIU. III., Hauptstrasse 120.

Odznaczona złotemi medalami.

Dostawca c. k. arcyks. i książ. zarządów dobr, cywilnych i wojskowych budowlanych, kolei, zarządów górniczych i hutniczych, towarzystw budowniczych, przedsiębiorstw budowlanych i budowniczych, właścicieli fabryk i realności. — Farby te, nie ulegające wpływom powietrza, rozpuszczają się w wapnie, a dostarcza się ich w proszku w 46 wzorach od 16 ct. wzwyż za kilo; co do trwałości i czystości barwy równają się zupełnie pociągnięciu olejnemu.

200 KORON NAGRODY

za wskazanie naśladowań.

Kartony ze wzorami i sposób użycia za darmo i opłatnie.

Korespondencya w języku polskim. 807 2 15

†

Za spokój duszy ś. p.

Wacława Kochańczyka

emer. c. i k. podpułkownika, odbędzie się 944 we środę 9 kwietnia 1902 o g. 10 *w kościele Archiprezbiteryalnym N. P. Maryi* jako w pierwszą rocznicę śmierci **Nabożeństwo żałobne** na które pozostała żona z rodziną zaprasza Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Podziękowanie.

Dotknięta bolesnym ciosem żona i rodzina ś. p. Walerego Rogaskiego, składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali współczucie w nieszczęściu, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, kilkoletniemu spowiednikowi i przyjacielowi zmarłego ks. prałatowi Swiejkowskiemu za serdeczne przemówienie z kazalnicy, W-mu Panu prezesowi miasta W. Biechońskiemu, który przy wyprowadzeniu zwłok uczcił pamięć zmarłego, Radzie miejskiej i wszystkim instytucyom, które wzięły udział w pogrzebie, przesyłamy tą drogą „Bóg zapłać!"

Gorlice, d. 4 kwietnia 1902.

943 1 1 *Żona wraz z rodziną Rogaskich.*



Powozów mnóstwo **Wózków** dużo

Wolantów otwartych podostatkiem, **Kuczer faetonów** damskich huk i w. i., a że **kupujących jest tego roku brak,** to też wszystkie powozy i wózki tak nowe, jak i używane, około 50 sztuk, **sprzedaje** po **wyjątkowo niskich** cenach, za gotówkę — bez pośredników, w **koncesyonowanych** składach z **pojazdami** używanemi na resorach

ST. CYRANKIEWICZA

przy **ul. Brackiej L. 9** i przy **ul. Szpitalnej L. 34,** naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel koncess. składów z powozami mieszka przy **ul. św. Jana L. 30,** parter. 933 1 0

3000 kwadr. sążni gruntu

w **Czarnejwsi,** nadającego się także pod budowę, składającego się z 18 parcel, tanio do sprzedania lub do zamiany na dom. — Wiadomość w *Krakowie przy ul. Krowoderskiej l. 51 u stróża.* 932 1 6

OBWIESZCZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Katolickiego Towarzystwa rolniczo zaliczkowego w Wadowicach, odbędzie się w biurze tegoż Towarzystwa dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski i interpelacye.

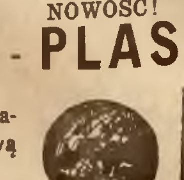
Sekretarz *Ks. Józef Dunajecki.* Prezes *Stanisław Dunin.*

Ulica Grodzka l. 9.

NOWOŚĆ! 652

FOTO-PLASTIKON

pod nową staranną dyrekcyą Otwarte codziennie od 10ej rano do 9ej wieczór.



Obrazy i oświetlenie w zupełnie nowym sytemie PARYSKIM, jeszcze tutaj nie widzianym.

Od dnia 6go do 12go kwietnia 1902 r. *bardzo piękna serya*

Konstantynopol,

godne widzenia osobliwości Konstantynopola, sceny z życia sułtana, zajmująca wędrówka do **Galaty, Pery, Skutari, Złotego Rogu, nad Bosfor i morze Marmora.**

XXXII. PORZĄDKOWE ZWYCZAJNE

ZGROMADZENIE OGÓLNE

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

odbędzie się za rok 1900

w niedzielę dnia 20 kwietnia 1902 r.

o godzinie 3 po południu

w lokalach biurowych Towarzystwa przy ul. Szewskiej L. 16, o czem się strony interesowane zawiadamia.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1901.
2) Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej członkom.
3) Wybór 8 członków do Rady Nadzorczej z kadencyi r. 1899 i z kadencyi r. 1900 i dwóch z kadencyi r. 1901. 940 1 2
4) Zatwierdzenie wyboru dyrektora referenta na dalsze trzechlecie.

Bilans i Sprawozdanie za r. 1901 przejrzeć można w Biurze Towarzystwa Zaliczkowego.

Sekretarz: **St. Machniewicz.** Prezes: **Dr. Józef Kopff.**



BALSAMEM A Thierrego

zwilża się szczoteczkę do zębów, ażeby następnie zęby nią wyczyścić dobrze i przez to zapobiedz wszelkiemu ich psuciu się, a w danym razie wywołać także działanie ból uśmierzające. **Dostać można w aptekach.** Uważać na zielony znak ochronny zakonnicy, we wszystkich cywilizowanych państwach zarejestrowany — i na kapslę zamykającą z wyciśniętemi słowami: **Jedynie prawdziwy.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. — Aptekarz **Thierry (Adolf) LIMITED, apteka pod Aniołem Strózem w Pregrada pod Rohitsch Sauerbrunn.** 834 1 5



Nowy porost włosów! Niema już łysiny!

Uwagi godny środek, nadający mężczyznom, kobietom i dzieciom wspaniałe włosy. — Zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, krosty i sprawia, że każdy włos staje się ciężkim, długim i jak jedwab miękkim. — Przedwcześnie posiwiałe włosy odzyskują bez barwienia napowrót swą pierwotną barwę. Poręczony nowy porost włosów na łysych głowach, jakoteż porost brwi i wąsów.



Niema już usprawiedliwienia na łupież, wypadanie włosów lub łysinę, jak powyższa rycina wyraźnie pokazuje.

Pod nazwą „**Lovacrin**" wynaleziono w Ameryce środek, który jest czystym roślinnym wytworem i nie szkodzi on bynajmniej nawet najdelikatniejszej skórze na głowie.

Nie ma powodu, ażeby mieć na głowie rzadki i lichy porost włosów. Zdrowe włosy są potrzebne jako ochrona zarówno w lecie, jak w zimie, i bez zdrowego porostu włosów tak dzieci jak i dorośli ulegają zawsze zaziębieniu. Choroba matki lub dziecka niweczy często korzonki włosów, a przyroda potrzebuje kilku lat, ażeby ten brak pokryć. Któżby jednak mógł wątpić o zaletach tego cudownego środka wobec tysięcy świadectw, jakie posiadamy od osób, których wiarogodność wyższą jest ponad wszelką wątpliwość.

W zadziwiającym artykule, zamieszczonym w „Medicinisch - chirurgisches Centralblatt," Wiedeń, Nr. 52 z d. 27 grudnia 1901 r., znany wiedeński lekarz Dr med. A. Kulszycki, przytaczając konkretne wypadki, mówi o swych próbach i świetnych wynikach, jakie osiągnął „**Lowakrynem.**" Z tych zajmujących doniesień wynika jasno i niezbicie, że w „**Lowakrynie**" mamy nadzwyczajny i niezawodny środek, zapobiegający **łysieniu, wypadaniu włosów i powstawaniu łupieżu.** 941 1 0

Kilka orzeczeń lekarzy:

Pański Lowakryn wyświadczył tu znakomite usługi w sześciu wypadkach Seborrhoë (tworzeniu się łupieżu) z effluvium (wypadaniem włosów) i nieomieszkam w stosownych razach znowu go polecać. Na wszelki wypadek proszę mi przysłać trzy flaszki Lowakrynu.

Dr med. Władysław Borucki, Lwów.

Przysłanym mi przez Pana Lowakrynem osięgnałem w czterech wypadkach przedwczesnej łysiny, względnie chorobliwego wypadania włosów, bardzo pocieszające polepszenie i będę w swej praktyce zawsze chętnie zapisywał.

Dr med. Józef Karos, Budapest.

Stosownie do Pańskiego zarządzenia używałem Lowakrynu i mogę potwierdzić zgodnie z prawdą, że przeciw tworzeniu się łupieżu i jemu pokrewnym objawom wyświadczył mi bardzo dobrą przysługę; dlatego będę go polecał dalej.

Dr med. Ludwik Garner, Lébény (Węgry).

Z Lowakrynu jestem dotąd bardzo zadowolony. Jestto pierwszy wypadek, że do środka na porost włosów mam zaufanie. Jego działania przeciw wypadaniu włosów doświadczyłem sam na sobie i na miejscach dawniej łysych widziałem wyrastające włoski. Będę go polecał także znajomym.

Dr med. Kazimierz Schamet, Lwów.

Jeżeli się skutek nie zmieni, to bardzo jestem zadowolony z Lowakrynu. Czyści skórę głowy łagodnie a porządnie, przyczem i pomnożenie włosów trzeba wziąć na uwagę. Pierwsze działanie obserwowałem sam na sobie i byłem bardzo ucieszony tak świetnym skutkiem.

Dr med. Franciszek Ernst, Tomasy (Węgry).

Spełniając chętnie Pańskie życzenie, potwierdzam, że Lowakryn wyświadczył mi znakomite usługi w wypadkach seborrhoë (tworzenie się łupieżu), a zwłaszcza w rozpoczynającem się wypadaniu włosów.

Dr med. Juliusz Korn, Klausenburg.

Podczas gdy ten przetwór Lowakryn przeznaczony, aby u starszych osób wyleczyć łupież, wypadanie włosów i łysienie, jest rzeczą ważną dla każdej matki wiedzieć o tem, iż jestto środek, który nadaje wspaniałe warkocze ich ulubienicom.

Cena wielkiej flaszki „**Lovacrin**" wystarczającej na kilka miesięcy, 5 koron, 3 flaszek 12 kor., 6 flaszek 20 kor. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości europejski skład:

M. Feith, Wien, VII., Mariahilferstrasse 38.

Potrzebuję

sprytnego zastępcy do zakładu pogrzebowego. — Pierwszeństwo mają ci, którzy już byli w takim zawodzie.

939 1 2 *Jan Wolny.*

SZCZEPY

szlachetnych drzew owocowych w wysokości $1\frac{1}{2}$—2 metr., na porę obecną odpowiednie do sadzenia — poleca

Zarząd dóbr Jaszczurowa o. p. Mucharz

w cenie za sztukę:

Śliwki po 60 hal., **Gruszki** od 1—1·20 kor., **Jabłonie** od 80—100 hal., **Wiśnie** od 1—1·20 kor. — nadto: **Jesiony** płaczące od 3—4 kor. 852 1 3

Obwieszczenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach odbędzie się dnia 17. kwietnia 1902 r. o godz. 3 po południu w biurze Towarzystwa rolniczo okręgowego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania;
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności i sprawozdanie kasowe;
3. Wnioski i interpelacye.

Prezes *Przecław ze Sławna Sławiński.*

Sekretarz *Dr Tadeusz Starzewski.*

Koniak, rum, wódki, likiery,
Wina z Węgier, z zagranicy —
Poleca handel **Stattera**
Przy **Zwierzynieckiej** ulicy.
Obok pokój jest do śniadań,
Bilard, piwo i przekąski
Ciepłe, zimne — jak kto lubi —
Od kiełbasek do półgąski!
Kawy, cukry i cukierki.
Przeróżne delikatesy!
I z owoców piramidy,
Z ciastek esy i floresy,
Maggi, bulion, czekolada,
Z południowych stron korzenie
I pachnidła i mydełka;
Wszystko po najtańszej cenie.
Galanterya też się znajdzie:
Portmonetki, **modne laski** —
I uczniowskie są przybory:
Papier, pióra, torby, paski.
Słowem — każdy swe potrzeby
Osobiste i domowe
Zaspokoić tutaj może — 794 4 10
Trunki smaczne, jadło zdrowe.
Z poważaniem **Hermann Statter,**
Kraków, ul. Zwierzyniecka 7.



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,

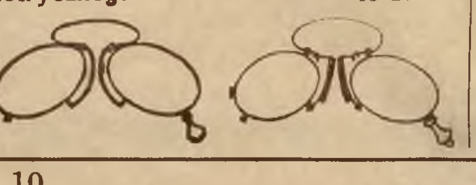
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia"** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, śpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 45 28 0





● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

11 w Brodach na pograniczu rosyjskiem. 47 0

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . **złr.** 1.40
1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych . 1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—

● Herbata z Brodów! ●

WODA WENUS

do wybielania, wydelikacenia i odświeżania twarzy. Cena 4 K.

JAN IHNATOWICZ,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 64 12 0

DOM AGENCYJNO-KOMISOWY

POD FIRMĄ 870 6 6

Tadeusz Muszyński

w Krakowie, ul. Gołębia L. 10,

pośredniczy przy zakupnie i sprzedaży produktów rolniczych, **dostarcza wszelkiego rodzaju nasion, maszyn rolniczych,** oraz artykułów technicznych dla przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych. **Oferty na żądanie.**



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

w Krakowie, Rynek gł. 30,

poleca bogato zaopatrzony **Skład** wszelkiego rodzaju

uniformów

jakoteż **wszelkie artykuły** dla **c. i k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**

Ceny umiarkowane. 821 5 10

Loterya na podróż.

Głównych wygranych 50 Głównych wygranych

Podróże dla przyjemności z całem bezpłatnem utrzymaniem.

Pobocznych wygranych **20.000** Pobocznych wygranych

Tylko podróże dla przyjemności.

I. Główna wygrana:

podróż naokoło ziemi

z całem bezpłatnem utrzymaniem.

Los **2 korony** Los.

Ciągnienie nieodwołalnie 15 lipca 1902 r.

Nabyć można w każdem biurze podróży, w kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i w trafikach.

Poszukuje się właściciel handli i trafikantów jako odprzedających za prowizyą. — Prospekty za darmo. 434 10 12

Główna sprzedaż: Wiedeń, I., Wipplingerstr. 29.

Wygrane loteryi na podróż kupuje się za opustem 10%.

Int. Reise-Bureau Schenker & Co., Wien, I., Schottenring 3 u. Kohlmarkt 1.

M. JAKUBOWSKI

w Krakowie,

Magazyny własne bogato zaopatrzone wyrobami z chińskiego srebra, platerowane, bronzu i z prawdziwego srebra,

KRAKÓW, Sukiennice 26 i 27, od strony wieży ratuszowej, *Lwów, Plac Maryacki 16, Czerniowce, Rynek,* Hotel pod „Czarnym Orłem."

Sprzedaje po cenach fabrycznych

naczynia stołowe: **noże, widelce, łyżki, przedmioty ozdobne na podarunki,** oraz artykuły kościelne: **monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole, krzyże, lichtarze, ampułki** i t. p.

Osoby, żądające ulg w wypłatach, zechcą zgłaszać się do Kantoru przy ul. Kanoniczej pod Nr. 16 w Krakowie. 666 5 5

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**